Rok V. Lwów, sobota 2 lipca 1932 Nr. 182 A

Kurjer Lwowski

PRENUMERATA: We Lwowie i na prowincji zł. 6. z dostawą do domu, zagranicą zł. 9, we Lwowie w ekspedycji i w Agencjach zł 5.50.
Cena za egzemplarz we Lwowie i w całej Polsce 25 groszy

Wychodzi codziennie o godz. 6-tej rano.
(Należyt. poczt. opł. ryczałtem).

Telefony:
Redakcji (Mochnackiego 48) 53-79
Administracji (Mochnackiego 48) 92-46
Kantor administr. (Zimorowicza 17) 46-34
Drukarni (Mochnackiego 48) 92-46

Redaktor naczelny przyjmuje strony od godziny 5—6 wiecz. — — Sekretarjat Redakcji czynny od godziny 12—1 w południe i od godziny 5—6 wiecz
Nadesłanych manuskryptów Redakcja nie zwraca Konto P. K. O. 153—795. — Należytość za każdorazową zmianę adresu P. T. Prenumeratorów wynosi zł. 0'50

Nasza statystyka

Konfiskaty — to zagadnienie ogólniejsze. Wyraża się w niem obraz trudności prasy, która znów jest odzwierciedleniem panujących stosunków.

Czerwiec — był w tym względzie niezwykle charakterystyczny. Prawda, już maj był bardzo znamienny, w maju bowiem na 31 wydanych numerów byliśmy skonfiskowani 9 razy. Ale czerwiec zaznaczył się o wiele dobitniej: na 29 numerów wydanych w tym miesiącu było konfiskat 14. Zatem niemal co drugi dzień pismo nasze było konfiskowane. Los 30-go numeru z czerwca, to jest numeru, do którego piszemy niniejsze uwagi, jest oczywiście jeszcze nieznany.

Wobec tak częstych konfiskat Przyjaciół naszych zainteresuje niewątpliwie procedura ich dokonywania, zatwierdzania, względnie uchylania.

Otóż konfiskaty zarządza i wykonuje Starostwo Grodzkie we Lwowie. Zarządzenie Starostwa Grodzkiego idzie po uprawiedliwienie do Sądu Okręgowego, który konfiskatę albo zatwierdza, albo uchyla. Posiedzenie Sądu jest niejawne, uczestniczy w niem tylko Prokurator Prasowy, który popiera stanowisko Starosty Grodzkiego, jako czynnika, który zarządził konfiskatę.

Jeśli Sąd konfiskatę zatwierdzi, to decyzja jego musi być ogłoszona natychmiast w piśmie. Na wypadek uchylenia konfiskaty Prokurator Prasowy z reguły odwołuje się do Sądu Apelacyjnego. Z pośród konfiskat majowych i czerwcowych kilka zostało przez Sąd Okręgowy uchylonych, ale co do wszystkich odwołanie wniósł Prokurator Prasowy. Sąd Apelacyjny zdołał dotychczas załatwić dwie konfiskaty, w obu wypadkach zatwierdzając decyzję Sądu Okręgowego uchylającą konfiskatę.

Po zatwierdzeniu konfiskaty przez Sąd Okręgowy, względnie po zniesieniu przez Sąd Apelacyjny decyzji Sądu Okręgowego uchylającej konfiskatę na zatwierdzającą, przychodzimy do głosu my, to znaczy nasz redaktor odpowiedzialny, który wnosi sprzeciw, na skutek którego są zarządzone jawne posiedzenia Sądu celem rozpatrzenia sprawy konfiskat. Niestety z powodu częstych konfiskat i nawału pracy w wydziale prasowym Sądu Okręgowego we Lwowie jawne posiedzenia są wyznaczane z pewnem opóźnieniem tak, że dopiero w połowie, względnie z końcem lipca będziemy mogli poinformować naszych Przyjaciół o wyniku naszych sprzeciwów z powodu konfiskat za maj. Sprzeciwy co do konfiskat czerwcowych będą rozpatrywane jeszcze później. Gdy sprzeciwy nasze nie są uwzględnione w Sądzie Okręgowym, wówczas wnosimy zażalenia do Sądu Apelacyjnego.

Z powodu konfiskat ostatecznie uchylonych (a więc uchylonych odrazu przez Sąd Okręgowy, względnie apelacyjny, czy też na skutek naszych sprzeciwów) wnosimy skargę o odszkodowanie. Niestety przyznane odszkodowania nie są należycie wypłacane. Jak wiadomo w Krakowie jedno z pism uzyskało dekret egzekucyjny na budynku państwowym z powodu niewypłacenia przez kasy skarbowe należnych odszkodowań. We Lwowie jeszcze do tego nie dochodziło.

Przyjaciół naszych zapewniamy, że z przysługujących nam dróg prawnych korzystamy z całą pilnością, aby nie narazić na uszczerbek praw i interesów niezależnej placówki prasowej, z łamów której walczymy o wspólne nam zasady i dążności.

Niemniej przeto w świetle powyższego widać, jak konieczną jest rzeczą dalsze zasilanie funduszu prasowego.

Że zaś można w tym względzie wiele zrobić, damy konkretny przykład. Na listę składkową, która obiegała w Gródku Jagiellońskim, zebrano 51 zł. To oprócz datków, które zostały z tego miasta bezpośrednio do nas przesłane.

Na terenie zasięgu naszego pisma miast i miasteczek o wielkości Gródka Jagiellońskiego jest stokilkadziesiąt. Przyjąwszy tylko cyfrę 100, otrzymujemy przez pomnożenie jej przez 51 — sumę 5.100 ł. Nad tem Przyjaciele nasi w poszczególnych miejscowościach winni się zastanowić.

Ś.

Jak odbył się zjazd Obozu Wielkiej Polski w Kaliszu...

Nie wolno manifestować przeciw zakusom Niemiec na ziemie polskie?

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 30, 6 (G.) — Na dzień 29 czerwca zwołany został zjazd rejonowy Obozu Wielkiej Polski w Kaliszu, **który miał być przedewszystkiem manifestacją przeciwko zakusom niemieckim na ziemie polskie.**

Urząd wojewódzki w Łodzi, do którego zwrócono się o pozwolenie na odbycie zjazdu odpowiedział, że zjazd **pozwolenia nie potrzebuje,** gdyż jest to zebranie **legalnie** istniejącej organizacji. Mimo to już na wstępie zjazdu natrafiono ne przeszkody głównie ze strony **starostwa** w Ostrowie.

Od rana z powiatów położonych na południe Wielkopolski zaczęły wyruszać delegacje miejscowych placówek obozu, dążąc w stronę Kalisza. Władze policyjne **zatrzymywały wszystkie autobusy jadące z delegatami** do Kalisza. Wszystkie drogi obstawiono policją, która [illegible] członków Obozu jadących na rowerach, **zabierając im pod różnymi pozorami setki rowerów.**

Rano do mieszkań działaczy narodowych w Ostrowie Wróblewskiego, Rzegiewskiego i organizatorów zjazdu przybyli posterunkowi wręczając im wezwania do stawienia się w policji jeszcze tego samego dnia w celu złożenia zeznań w jakichś **dawnych, drobnych sprawach.** Około 400 delegatów z powodu przytrzymania ich nie mogło dotrzeć do Kalisza. Reszta z opóźnieniem przybyła pociągami. Na miejsce zbiórki zjawiło się przeszło 600 członków Obozu.

Po referacie organizacyjnym udano się na nabożeństwo do kościoła OO. Jezuitów. W chwili gdy młodzież wychodziła z kościoła przystąpili do nich funkcjonarjusze policji, prosząc aby na zebranie zjazdowe udali się **parami po chodnikach.** Życzeniu temu stało się zadość. Gdy jednak członkowie Obozu dochodzili do lokalu, gdzie miał się odbyć zjazd niespodziewania za[illegible] liczny oddział policji, który przystąpił do **rozpędzania idących,** przyczem około 35 **osób zostało poturbowanych.** Równocześnie przed domem, gdzie miało się odbyć zebranie przybył pluton policji **w hełmach szturmowych z karabinami oraz samochód policyjny.** Tymczasem w sali zgromadziło się wiele osób, które przybyły wprost z miasta. Kilku policjantów weszło na salę, a dowodzący nimi przodownik oznajmił, że zebranie, **które się jeszcze nie rozpoczęło, rozwiązuje.** Stojący przed budynkiem policjanci nikogo do wnętrza nie dopuszczali.

Pos. Chrystowski udał się do starosty z interwencją, ale starosta odpowiedział, że **do zebrania nie dopuści.** Wobec tego wszyscy powrócili na miejsce spotkania celem spożycia posiłku. Do zebranych przemawia pos. Piestrzyński i red. Fikus, którym zgotowano owację. Wśród wielkiego zapału odśpiewano hymn Młodych. Delegacja zjazdu udała się pod ratusz, gdzie złożyła wieniec na tablicy **ku czci poległych w walkach o niepodległość.** Bezpośrednio potem delegaci rozjechali się. [illegible]

Zajścia wywołały w mieście oburzenie, **nawet wśród sanatorów** tem bardziej, że miesiąc temu przeszedł głównemi ulicami Kalisza wiel[illegible] pochód **żydowski** z orkiestrami, nie natrafiając na żadne trudności.

Uchylenie konfiskaty „Kurjera Lwowskiego"

Śpieszymy donieść, że ostatecznie uchyloną została konfiskata „Kurjera Lwowskiego" nr. 140 ABC. z 21 maja br. Konfiskatę uchylił Sąd okręgowy, a następnie Sąd apelacyjny, nie uwzględniając zażalenia Prokuratora Prasowego, decyzję tę utrzymał w mocy.

W motywach swej decyzji Sąd okręgowy stwierdza, że „w treści inkryminowanego ustępu artykułu pt. „Zaciemnienie umysłowe" nie dopatrzył się znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego".

Obrady biura dla spraw odszkodowań

LOZANNA, 30, 6 (PAT.) Utworzone na wczorajszem posiedzeniu 6 mocarstw biuro, zajmujące się sprawą odszkodawań zebrało się pod przewodnictwem MacDonalda o godzinie 21-szej.

Do północy obrady nie były jeszcze zakończone. Na wynik obrad oczekują z wielkiem naprężeniem, gdyż przypisywane im jest decydujące znaczenie. Nie ulega wątpliwości, że MacDonald czyni wszelkie możliwe wysiłki celem doprowadzenia konferencji do pozytywnych rezultatów i wywiera w tym celu silną presję na delegację niemiecką, od której ustępstw zależy los konferencji.

Możliwości porozumienia dopatrują się w formule, którahy przewidywała złożenie przez Niemcy bonów reprezentujących pewną globalną sumę spłat niemieckich, przeznaczoną do wspólnego funduszu na odbudowę gospodarczą Europy.

Wśród innych pogłosek krążyła wiadomość o ofercie niemieckiej zapłacenia ogólnej sumy 3 miljardów marek. Wiadomość ta została natychmiast oficjalnie zdementowana przez delegację niemiecką.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

GENEWA, 30, 6 (P.) Z Lozanny donoszą: Obrady biura dla spraw odszkodowań trwały do godziny 2 w nocy, nie doprowadziły jednak do porozumienia.

Jak słychać, przedstawiciele sześciu mocarstw zapraszających zamierzają przedłożyć rządowi niemieckiemu nową propozycję, w myśl której ostateczne załatwienie sprawy reparacyj zależnem byłoby od definitywnego załatwienia sprawy długów wojennych w porozumieniu z rządem Stanów Zjednoczonych.

Zasadniczo jednak mocarstwa trwają nadal na stanowisku, iż Niemcy musiałyby w każdym wypadku jeszcze jedną, końcową ratę słacić na poczet spłat reparacyjnych.

BANK ANGIELSKI OBNIŻYŁ DYSKONT

(Telefonem od własnego korespondenta)

LONDYN, 30, 6 (J.) Na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła Dyrekcja Banku Angielskiego obniżenie stopy dyskontowej o dalsze pół procent tj. do wysokości 2 proc.

Poprzednia zniżka dyskontu, która weszła w życie 12 maja br., wynosiła również pół proc.

DYMISJA WĘGIERSKIEGO GABINETU

(Telefonem od własnego korespondenta)

WIEDEŃ, 30, 6 (R.) Z Budapesztu donoszą. Gabinet węgierski podał się dziś do dymisji.

Premjer Horty dymisji nie przyjął i w osobnem piśmie wyraził pełne zaufanie rządowi, podnosząc jego wielkie zasługi dla kraju.

UPAŁY, MOŻLIWE BURZE

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA, 30, 6 (G.) Wedle zapowiedzi P. I. M. dzień dzisiejszy w Małopolsce wschodniej, na Podolu i Pokuciu będzie upalny, ze skłonnnością do burz i opadów w godzinach popołudniowych.

W pozostałych dzielnicach kraju pogoda słoneczna i ciepła przy zmiennem zachmurzeniu.

W Paryżu na rzecz Polski

Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“

Paryż, w czerwcu.

Sala Pleyl może pomieścić około 3000 osób. Była ona niemal wypełniona na odczycie admirała Schwerera o Gdańsku i zagadnieniu polsko - niemieckiem. Wszystkie bilety zostały wykupione. Zebranie, któremu przewodniczył p. Léon Daudet, odbyło się z ogromną powagą. Publiczność, należąca do rozmaitych środowisk, słuchała prelegentów z widocznem zaciekawieniem. Widmo bowiem wojny niepokoi wszystkich, uświadomionych o dążeniach niemieckich. Ostatnie zaś manifestacje w Gdańsku nadały zebraniu jeszcze większego znaczenia.

Kwestja polsko - niemiecka należy niezawodnie do najważniejszych zagadnień doby obecnej, powiedział w zagajeniu p. Daudet. Niemcy bowiem pozostali — pod pokrywką Wirtha, czy też Stresemanna takimi, jakimi byli w 1914 r. Przygotowują się do zajęcia jutro, czy pojutrze Gdańska oraz korytarza polskiego; potem zaś nie omieszkają zwrócić się ku Francji i wejść z bronią w ręku do Strasburga i Metzu.

Zkolei zabrał głos admirał Schwerer, gorąco oklaskiwany, podobnie jak i pierwszy prelegent. W słowach jasnych odmalował on niebezpieczeństwo psychozy niemieckiej, zagrażające przedewszystkiem Polsce, ale równocześnie i Francji. Niemcy bowiem z systematycznością dążą do przekreślenia „dyktatu“ wersalskiego. W krótkich, ale wymownych słowach admirał Schwerer przedstawił przeszłość Polski, jej idealistyczne niegdyś aspiracje, podczas, gdy była otoczona państwami, uznającymi jedynie kult siły. To też rozbiór Polski był niesłychanem, cynicznem pogwałceniem prawa narodowego do niezależnego bytu. Jeżeli zaś potem socjaliści, lub ludzie należący do lewicowych ugrupowań, jak Karol Marx i Karol Floquet, protestowali przeciwko rozbiorom Polski, to obecnie ich socjalistyczni uczniowie francuscy w rodzaju p. Bluma okazują jedynie antypolskie uczucia i dążenia.

Prawa natomiast Polski, powiada admirał Schwerer, do terytorjów, jakie zajmuje, są historycznie ustalone. Poznańskie, będące kolebką Polski, jest równie polskie, jak Ile de France (prowincja otaczająca Paryż) jest francuską. Pomorze zaś było polskiem zanim Bretanja, Burgundja, Prowancja były francuskiemi. Podobnie zresztą przedstawia się sprawa z Gdańskiem. Nie można też zapominać, że poprzez wieki największa część Prus Wschodnich była lennem polskiem. A nawet po rozbiorach pomimo ustawicznych, systematycznych usiłowań pruskich do zniemczenia prowincyj polskich, Polska potrafiła zachować głęboki patrjotyzm, broniąc się energicznie przeciwko wszelkim zakusom germanizmu. Gdy tylko odzyskała niezależność, w dalszym ciągu zastosowała do mniejszości niemieckich, znajdujących się na jej terytorjum, jak najszerszą tolerancję. Dla zilustrowania swego wywodu, admirał Schwerer przedstawił w cyfrach stan szkolnictwa niemieckiego w Polsce i naodwrót, podkreślając, iż zestawienie to stanowi najwymowniejszy przykład istotnego stanu umysłów w obu krajach.

Propaganda niemiecka starała się we Francji, podobnie zresztą, jak i w innych krajach, zakorzenić przekonanie, iż oddzielenie Prus Wschodnich od Rzeszy Pomorzem stanowi monstrualność polityczno - historyczną. Lecz przecież Berlin ze swoją wschodnią kolonją posiada doskonałe środki komunikacyjne. Położenie Prus Wsch. nie jest zresztą „wyjątkowe“, bo czyż Zara nie jest otoczona posiadłościami słowiańskiemi, a czy republika panamska nie jest przekrojona na dwie części amerykańską strefą kanału? Korsyka oddzielona jest od Francji morzem, tak jak Sycylja od Włoch. Należy raczej uważać za skandal, że Gdańsk nie został przydzielony do Polski. Pamiętajmy bowiem, iż z taką propozycją wystąpiła jednogłośnie komisja aljancka w 1919 r.

Niemcy jednak, oświadcza admirał Schwerer, nie wyrzekli się ani w części swych planów pangermanistycznych. Chcą oni też odzyskać „korytarz“ aby potem ponownie podbić Polskę. Gdyby zaś Francja pozwoliła na dopełnienie podobnej monstrualności w imię „krwawego pacyfizmu“, to nie omieszkałaby ponieść losu Polski z 1772 r. Ale Francja tego nie uczyni. Pragnie ona pokoju, ale nie samobójstwa. ani też utraty swego hon...

Z ogromnem uznaniem odniosło się audytorjum do przemówienia admirała Schwerera. Mapy Polski z 1772 r. oraz 1932 r. rozwieszone były na sali, ułatwiając publiczności zrozumienie wyłuszczonych przez prelegenta zagadnień. To też odczyt admirała Schwerera, zorganizowany wyłącznie przez Francuzów, ma duże znaczenie, wykazując doniosłość kwestji Pomorza nietylko dla Polski, ale i dla samej Francji.

Niestety równocześnie p. Edward Pfeiffer, znany już z wystąpień przeciwko aljansowi francusko-polskiemu, ogłasza na łamach dziennika „La République“ ankietę ze swej bytności w Niemczech. Zmierza ona do wniosku, iż odbywa się obecnie odprężenie, gdyż rewindykacje niemieckie ograniczają się coraz bardziej „tylko“ do kwestji „korytarza“... z przesunięcem na plan drugi sprawy kolonij niemieckich, a nawet Anschlussu. P. Pfeiffer twierdzi, iż pomimo zaprzeczeń mniej, lub więcej oficjalnych, pewne rozmowy polsko - niemieckie miały miejsce, jak mógł się o tem przekonać w Berlinie.

Niechby tylko zbliżenie pomiędzy Berlinem a Warszawą — pisze p. Pfeiffer — nie zwróciło się przeciwko trzeciemu państwu. Piłsudski bowiem, dowodzi dalej p. Pfeiffer, był w czasie wojny, podobne jak pozostał nim dzisiaj, przedewszystkiem przeciwnikiem Rosji. Wzrok jego był zawsze zwrócony w stronę Ukrainy. To samo można powiedzieć o pułkowniku Becku, o którym p. Pfeiffer pisze, że „jest może dzisiaj istotnym panem Polski“. Fantazjom „La République“, które się wciąż powtarzają, nikt z polskiej strony nie przeczy, co zachęca jej współpracowników do szerzenia dlaszego zamętu.

I. BRIARES.

„Cienie“ mężów stanu w Lozannie

Obecni na konferencji w Lozannie premjerzy i ministrowie różnych państw mają swoje nieodstępne „cienie“. Odbywają oni wycieczki, spacery, zbierają się na tarasach kawiarni, tak swobodnie i bez przymusu, jakgdyby byli zwykłymi, przeciętnymi turystami, którzy zawitali do Szwajcarji dla spędzenia wakacyj na łonie przyrody.

Swobodę tę i spokój, z jakim oddają się zajęciom politycznym, zawdzięczają jednak dyplomaci i politycy opiece, jaką roztaczają nad każdym ich krokiem towarzyszące im nieodstępne „cienie“.

Służba bezpieczeństwa została na czas trwania konferencji lozańskiej zorganizowana tak troskliwie i przemyślnie przez policję szwajcarską w porozumieniu z detektywami, wydelegowanymi przez rządy państw, biorących udział w konferencji, iż każdy obcy przybysz jest po kilku godzinach pobytu w Lozannie jaknajdokładniej zarejestrowany w centrali policyjnej.

Najznakomitsi detektywi europejscy są w Lozannie tak samo popularni i znani, jak osobistości polityczne, które osłaniają i ochraniają swoim „cieniem“.

Każdy z obznajmionych ze składem konferencji wie, iż tęgi i krępy jegomość, który nie odstępuje ani na krok Mac Donalda, to inspektor Renshaw ze Scotland Yardu; każdy z wtajemniczonych wie, że jegomość z siwą bródką o żywych, biegających oczach, to Monsieur Sisteron, inspektor Sureté Génerale, który „opiekuje się“ pp. Tardieu czy Herriot. Minister spraw zagranicznych Italji, signore Grandi, ma dwa takie „cienie“, dwóch olbrzymich, herkulesowej budowy opiekunów, którzy z niespokojnym i badawczym wyrazem twarzy towarzyszą mu w każdej wycieczce.

W ciągu kilkotygodniowego pobytu w Lozannie poznali się wszyscy: dyplomaci, sekretarze, dziennikarze, detektywi. Wszyscy znają wszystkich z widzenia. Dyskretnym uśmiechem witają detektywi znanych im z widzenia dziennikarzy, którzy uganiają się za dyplomatami i premjerami, aby wyłowić jakąś informację, jakieś słówko, zdańko dla swego pisma. Ale oczy ich i twarz nabierają natychmiast niespokojnego wyrazu, gdy spostrzegą jakąś nieznajomą figurę, kogoś, kogo ich pamięć i obserwacja nie zarejestrowały w szeregu spotykanych i oglądanych codzień.

A trzeba przyznać, iż „cienie“ mają ciężkie życie w uroczej Lozannie, rozrzuconej na wzgórzach. Muszą od wczesnego ranka do późnego wieczora upędzać się i gnać za swoimi protegowanymi. Dobrego zdrowia i wytrzymałości nielada wymaga służba „cienia“ na tak odpowiedzialnem stanowisku.

Or.

Amerykańscy przemytnicy alkoholu żalą się...

Londyński dziennik „News Chronicle“ zamieścił wielce charakterystyczny wywiad z jednym z wybitniejszych szmuglerów alkoholu w Stanach Zjednoczonych. Wywiad ten rzuca snop światła na sposoby i metody działania bootlegerów. a zarazem wyjaśnia opozycję, z jaką spotyka się teraz tak silnie ustawa o prohibicji.

„Średniego wzrostu jegomość, łysawy, o niespokojnych, niebieskich oczach. Ubrany elegancko, nie wyróżnia się pozornie niczem z tłumu przeciętnych nowojorczyków.

— Czy to polcja uniemożliwia wam pracę?

— Policja? Bynajmniej, nie rusza nas, dopóki płacimy regularnie „protekcję“.

— A cóż to jest „protekcja“?

— Przypuśćmy, że ma pan zamiar otworzyć w New - Yorku „speakeasy“. Przyjdzie do pana policja. Jeśli pan zna rzemiosło i tricki, uda się pan do „taksatora“.

— Taksator?

— Tak, każda dzielnica ma swojego taksatora. Nie jest to policjant, ale współpracuje z policją. Przyjdzie na miejsce z panem i powie, ile ma pan zapłacić. Zależnie od rodzaju i typu zakladu, oplata będzie wynosiła od 100 do 250 dolarów tygodniowo.

— A agenci prohibicyjni?

— Ci są tańsi, 100 do 150 dolarów miesięcznie wystarczą: sami się zgłaszają po odbiór wynagrodzenia.

— Ale skoro sprawa jest tak prosta i łatwa, czemu policja urządza jednak obławy i rewizje w lokalach „speakeasy“?

— Oprócz płacących regularnie „protekcję“ są także i źli płatnicy, którym zły stan interesów nie pozwala na wykładanie co tydzień tylu dolarów. Kto nie płaci, kto się spóźnia — idzie do paki.

— Czemu jednak robi się wstręty tym, którzy chcą wejść do widzianych dobrze „Speakeasy“?

— W naszej korporacji jest teraz moc podejrzanych typów, nie bootlegerów, lecz bandytów, gangsterów. Pełno ich w N. Yorku. Nabyłem pewnego razu 75 butelek Cherry i Benedyktyny —cóż się okazało? — W butelkach był syrop zamiast likieru. Albo znów taka historja: rzekomy bootleger umawia się ze mną o dostawę 11 skrzynek wina pod wskazanym adresem. Ładuję je na samochód, wiozę przez miasto i odstawiam do umówionego garażu. Tu rzuca się na mnie jakiś zbój, a dwaj inni wyładowują tymczasem skrzynie z auta. „Wiej z twojem autem!“ — mówi zbój z rewolwerem w garści. Cóż zrobić?! zwiałem jaknajprędzej.

— Rzekomy bootleger był zatem bandytą?

— Niestety. W naszem rzemiośle zatraca się już uczciwość. Zadużo much kręci się przy tym miodzie. A przytem prawo nie broni nas przed wyzyskiem i rozbojem. Nie, szanujący się bootleger nie może już pracować w New - Yorku.

— Wyjedzie pan z New - Yorku?

— Tak, gdy tylko sprzedam resztę zapasu, jaki mam jeszcze na składzie, wynajmę samolot i udam się do Cincinnati. A może chce pan kupić odemnie skrzynkę gin'u?...“

H. K.

ś. † p.

Zygmunt Wojtanowicz

emerytowany Dyrektor żeńskiego gimnazjum w Jarosławiu, długoletni członek T. N. S. W. i prezes tamtejszego Koła

zaopatrzony św. Sakramentami po długich a ciężkich cierpieniach, zmarł w Zakopanem dnia 21 czerwca, przeżywszy lat 47. Pogrzeb odbył się we czwartek dnia 23 czerwca z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku o godz. 3 popoł., o czem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego pozostała w smutku

9386 **Żona z dziećmi i siostry.**

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłego odbyło się w czwartek 21 czerwca o g. 8·30.

ZBOŻE W BERLINIE

(Telefonem od własnego korespondenta)

BERLIN 30 6 (W.) Dzisiejsze notowania zbóż chlebowych:.

pszenica lipiec 257 —, wrzesień 226 — grudzień 230.50

żyto lipiec 186 —, wrzesień 186.50

owies doborowy 180 do 188,

jęczmień jary 186 do 196.

Ceny za 1000 kg. w ładunkach wagonowych.

DOLAR BEZ ZMIANY

(Telefonem od własnego korespondenta)

BERLIN 30 6 (W) Dewizy na Londyn notowano dziś 15.16 do 15.20 mk.

LONDYN 30 6 (J) Dewizy na N. Jork notowano dziś 3.60 i siedm ósmych.

KRWAWE STARCIA NA POGRZEBIE

BERLIN, 29, 6 (PAT.) W Stassfurcie (regencja magdenburska) doszło dziś w czasie pogrzebu komunisty, zamordowanego przez hitlerowców, do krwawych starć między komunistami a policją.

Policja użyć musiała broni palnej. Trzech komunistów zostało zabitych, a kilkunastu rannych, w tem 7 ciężko.

PRZERWA W PRACACH EKSPERTÓW

GDAŃSK, 29, 6 (PAT.) Prace komisji ekspertów do spraw celnych przy Wysokim Komisarzu Ligi Narodów zostały przerwane do dnia 15 lipca br Dwaj eksperci opuścili Gdańsk. Pozostał jedynie ekspert węgierski p. Fatinger, który bada materjały, dotyczące skarg Polski, złożonych w dniu 15 września z. r.

ensacyjność tematów wypracowań szkolnych

Rohatyn przoduje w „nowych metodach”

Z Rohatyna piszą nam:

Pisze się wiele w prasie, a jeszcze ięcej się mówi na rozmaitych zebraach o nowych metodach wychowania łodzieży szkolnej, o wychowaniu pańswowem, a także o współpracy domu ze szkołą, w praktyce jednak szkolnej popełnia się pewne pociągnięcia takie, które wywołują u rodziców pewien niekój i zastrzeżenia co do tych nowych etod nauczania i wychowania. Należę do pokolenia będącego w średnim wieku, a więc nie najstarszego, któremu zarzuca się często niesłusznie niezrozumienie nowszych prądów, mam dzieci w gimnazjum, interesuję się szczerze i gorąco wszystkiem tem co młodzież interesuje a przecież pewnych metod nauczania w naszem gimnazjum nie mogę zrozumieć. Niewiem dla czyjego dobra: dzieci, czy szkoły, zadaje się do opracowania pisemnego takie naprzykład tematy jak: *„Prędzej czy później jest lepiej żenić się, względnie wychodzić za mąż“* — temat zadany na domowe wypracowanie w 3 klasie gimnazjum koedukacyjnego w dniu 20. 5. 1932. Proszę dczuć położenie rodziców, gdy syn lub órka przychodzi radzić się rodziców jak a napisać na ten temat. A ileż jest ajemnych uwag i rad i jakich między niami i uczennicami przy zastanaaniu się nad takiem zadaniem o tem zice ani szkoła nigdy się nie dowie a.

Za większy jeszcze nietakt uważam ugi temat podany do opracowania w . kl. gimn. przez tę samą profesorkę zyka polskiego p. Kloberówne *„Jak się patrujesz na małżeństwo księży?“* — mat jednakowy dla katolików i żydów zniów i uczennic. Młodzież niedoiadczona, gdyż za taką należy uważać zniów i uczennice w klasie VI., ma się wypowiadać w sprawie nie mającej nic wspólnego z nauką i szkołą i to nietylko młodzież katolicka ale także i żydowska.

Co powie na to Episkopat polski i jak się zapatrują na takie sprawy wyższe władze szkolne, które ciągle podkreślają ważność wychowania religijnego — oto pytanie na które odpowiedzi oczekują zaniepokojeni rodzice.

Ojciec.

* * *

Niezależnie od powyższego listu, nadesłanego przez osobę, bardzo poważną, dowiadujemy się, że w VII. klasie tegoż gimnazjum w Rohatynie zadano do wypracowania temat, który brzmiał: *„Czy rozwody są wskazane?“*.

Jak widzimy, „nowe metody wychowawcze“ są w pełnym rozwoju. Składa ja się one na pewną całość, którą chcieli byśmy odtworzyć; to też niniejszem prosimy rodziców o nadsylanie nam materjału, który jest wszędzie niejako pod ręką.

—:o:—

WYBRYKI POBOROWYCH.

ŻYDACZÓW, (tel. wł.). W Weryniu, powiecie żydaczowskim, czterej poboi, Opryszko (nomen omen), Wasyw, Muzyka i Petryszyn po sutej libacji zed poborem napadli na swych towazy, Michała Stefanyszyna i Michała ciowa i tak ich sztabami żelaznemi bili, iż Stefanyszyn zakończył życie rugi pobity, Steciów walczy ze śmier-.

WYPADEK W CZASIE ZMIANY WARTY.

STANISŁAWÓW, (tel. wł.). W czaie zmiany warty w zakładach amuniyjnych w Jamnicy wydarzył się onegaj tragiczny wypadek, któremu uległ t. strzeec, Paweł Scholz. Polecił on szeregowcowi Janowi Tyrykowi, aby wyładował karabin. W czasie tej czynności karabin przypadkowo wypalił a kula trafiła Scholza w skroń, powodując natychmiastową jego śmierć. Tyryk został przytrzymany do wyjaśnienia sprawy.

ŚMIERTELNY BÓJ O DZIEWCZYNĘ.

W Suchowoli pod Lwowem zamordowany został w dniu wczorajszym Stanisław Kleban, liczący 25 lat parobek Na tle walki o względy pewnej miejscowej dziewczyny napad na Klebana zorganizował Stefan Żuber i przy pomocy kilku innych parobków napadł na Klebana i tak go napastnicy pobili kijami, iż w krótkim czasie wyzionął ducha. — Sprawców aresztowano.

LOSOWANIE NAGRÓD

(5 pobytów 4 tygodn. w uzdrojowiskach)

KONKURSU LETNIEGO KURJERA LWOWSKIEGO

odbędzie się w dniu 7 lipca b. r. — Termin nadsyłania zgłoszeń **upływa z dniem 4 lipca br.**

Czytelnicy, chcący wziąć udział w losowaniu winni nadesłać umieszczone w „Kurjerze“ 15 kuponów oraz wypełnioną kartkę zgłoszeniową najpóźniej do poniedz. dnia 4 lipca godz. 6 wiecz. — w kopercie zapieczętowanej z napisem „Konkurs Letni“ i wymienieniem (na kopercie) miejscowości, do której zamierzają wyjechać.

Kartka zgłoszeniowa na str. 10-tej.

Ks. Prymas Hlond u Ign. Paderewskiego

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 30, 6 (G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ donosi z Paryża. Paderewski podejmował wczoraj śniadaniem w swoich apartamentach Jego Eminencję Prymasa Polski Ks. Kardynała Hlonda.

Było to pierwsze spotkanie Paderewskiego z prymasem i nosiło charakter nadzwyczaj serdeczny.

W śniadaniu uczestniczyli również księża biskupi Przeździecki i Okoniewski, tudzież ks. prałat Kaczyński.

Budżet bezrobocia na lipiec

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA 30, 6 (G.) Odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem ustalono budżet na miesiąc lipiec. Budżet wynosić będzie około 5 i pół miljona złotych.

Na wypłatę świadczeń dla bezrobotnych przeznaczono około 4 i pół miljona na wydatki administracyjne 500.000 zł. Budżet przewiduje na lipiec wypłatę świadczeń dla 60.000 bezrobotnych, podczas gdy w czerwcu wypłacono świadczenia 80.000 bezrobotnym.

Imponujący zlot Sokoła w Żółkwi

ŻÓŁKIEW, 30, 6 (PAT.) Przez dwa dni ostatnie odbywał się tu zlot V lwowskiego okręgu dzielnicy małopolskiej Zw. Tow. Gimnastycznych Sokół.

Zlot został obesłany przez gniazda: lwowskie, Gródek Jagiell., Bóbrka, Busk, Rawa Ruska, Jaworów, Chodorów, Sokal itd. Ogółem przybyło 328 członków, w tem 110 członkiń. Ze starszyzny sokolej, względnie z V lwowskiego okręgu bawili tu prezes Czajkowski, naczelnik Napierkowski, wiceprezes Borowiec, dr. Małaczyński i in.

Miasto przybrało odświętną szatę, magistrat, Sokół, Wały Królewskie i ulice miasta zostały udekorowane chorągwiami. Elektrownia miejska urządziła iluminację tych gmachów i Wałów. Ruch w mieście ożywiony.

Z RADY MIEJSKIEJ

Odparcie niemieckich zakusów

(z) Wczoraj odbyło się posiedzenie T. Rady Miejskiej, w dość licznym jak na ogórkowy sezon komplecie. — Przed porządkiem dziennym, po przemówieniu r. Chołodeckiego, Rada Miejska uchwaliła wniosek nagły: „Tymczasowa Rada Miejska we Lwowie stwierdza, że wszelkie zakusy, czy to rządu, czy społeczeństwa niemieckiego, czy też z jakiejkolwiek strony, dążące do rewizji traktatów, któremi ustalone zostały obecne granice Państwa Polskiego natrafią tak teraz, jak i w przyszłości zawsze na zdecydowany opór i należytą odprawę ze strony całego narodu polskieg.

Tymczasowa Rada Miejska wzywa prezydj. miasta do podania powyższych uchwał do wiadomości prezesa Rady Ministrów w Warszawie i polskiego ministra spraw zagranicznych w Lozannie. T. Rada Miejska wzywa wszystkie reprezentacje miejskie i wiejskie w Polsce do powzięcia analogicznej enunciacji“.

Z kolei r. Drewniak poruszył sprawę zamknięcia stawu „Żelazna woda“ a r. Rybicki wniósł o zakupienie dla miejskiego Muzeum Przemysłu i Handlu jednego dzieła z Wystawy Artura Szyka Wniosek uchwalono.

Z kolei na wniosek r. Maksymowicza wybrano wydział II. funduszu emerytalnego pracowników miejskich.

Długą dyskusję wywołał projekt przepisów o zakazie wznoszenia budynków drewnianych. szop itd., którego referentem był r. Rybicki.

Z kolei r. Süsser przdstawił sprawę zrzeczenia się przez gminę jej akcyj zakładowych w budowie linji kolejowej Lwów—Podhajce. W myśl umowy, ponieważ linja ta nie przynosiła dochodu, gmina płaciła rok rocznie tysiące na pokrycie tego deficytu. — Obecnie Skarb Państwa zwrócił się do gminy o przejęcie tych akcyj. — Wniosek uchwalono; gmina zrzekła się tej linji kolejowej.

W dalszym ciągu r. Maksymowicz przedstawił prośbę właścicieli kinoteatrów o obniżenie podatku widowiskowego, wnosząc obniżenie go o 10 procent w miesiącach lipcu i sierpniu. — Wniosek uchwalono.

Z kolei r. Nowak-Przygodzki referował sprawę zaciągnięcia pożyczki w B. G. K. na wykończenie domu przy ul. Kętrzyńskiego w kwocie 103 tysięcy zł. — Wniosek przyjęto.

Również przyjęto wniosek r. d-ra Borysiewicza w sprawie zmiany krótkoterminowej pożyczki na długoterminową oraz zatwierdzono zamknięcie rachunkowe II. Funduszu Emerytalnego przedstawione przez r. Decykiewicza.

Po posiedzeniu jawnem odbyło się tajne posiedzenie na którem omawiano sprawę skrócenia praktyk referendarskich oraz stypendjów dla chłopców.

Ks. Biskup Godlewski

Ojciec św. mianował już ks. biskupa Godlewskiego z Krakowa przedstawicielem Stolicy Apostolskiej na zwołany na lato 1933 r. kongres historyczny w Warszawie, o czem zawiadomił ks. biskupa Godlewskiego kardynał Pacelli, sekretarz stanu, osobnem uroczystem pismem.

Romejko, czyli pierwsza agencja wycinków gazetowych

Romejko — to nazwisko było w Ameryce przez długie lata symbolem pewnego określonego zawodu. Romejko, emigrant rosyjski, założył pierwszą na świecie prasową agencję wycinków.

„I romeike, you romeike“... (Ja romejkuję, ty romejkujesz), to oznaczało w potocznej mowie: „Ja zakładam agencję wycinków“...

Na czem taka agencja polega, wiedzą dziś wszyscy: każdy zaabonowany (polityk, literat, aktor, wybitny przemysłowiec, sportowiec — słowem człowiek, o którym piszą w gazetach) otrzymuje z agencji wszelkie wycinki z prasy, gdzie choćby najbardziej przelotnie wspomniano jego nazwisko.

Henryk Romejko założył pierwsze takie biuro w r. 1881 w Londynie, poczem po dwóch latach przeniósł się do Ameryki, uczyniwszy z niego olbrzymie przedsiębiorstwo.

Już po upływie paru lat w firmie Romejki siedziało 60 dziewcząt, pochylonych nad 1090 dziennikami i 5 tysiącami czasopism i wybierało wycinki dla 7 tysięcy klientów; dziewczęta zakreślały jedynie odnośne urywki kolorowym ołówkiem; wycinali je specjalni chłopcy, umieszczając w poszczególnych kartotekach.

Opowiadano w Ameryce, że firma Romejki przysałła Lindberghowi po jego przelocie przez Atlantyk cały wagon wycinków do domu. Rekord osiągnął komitet rocznicy Waszyngtona, któremu agencja w jednym miesiącu przysłała 40 tysięcy wycinków, tyczących się działalności tego komitetu.

Istnieją w Ameryce ludzie, którzy od lat abonują agencję, nigdy nie otrzymali jeszcze ani jednego wycinka. Ale kto wie?, może opłaci im się dawać 5 dolarów miesięcznie dla upewnienia się, że nie piszą o nich w gazetach.

Praca dziewcząt wycinających w firmie Romejki jest trudna, wymaga ogromnej pamięci i wielkiej wprawy.

Nic dziwnego, że zdarzają się niekiedy, nawet dość komiczne pomyłki.

Pewien pan nazwiskiem Levy otrzymywał długi czas wszystko co się tyczyło ściągania podatków, co po angielsku brzmi „tax levy“. Związek hodowców oliwek dostawał wycinki, w których pisano o aktorze imieniem Olive Thomas, itp.

Naogół jednak, Romejkowie wyświadczyli wiele przysług obywatelom, ułatwiając im życie.

Obecnie w gazetach amerykańskich ukazała się wiadomość, że ostatni z Romejków Albert wycofał się z interesów, sprzedał firmę Towarzystwu akcyjnemu, nazwisko Romejków zniknie z horyzontu.

Olbrzymia powódź na Bukowinie

Całe osady odcięte od świata. -- Przerwane połączenia kolejowe i telefoniczne. -- Miljonowe straty

CZERNIOWCE, 30. 6. (PAT.). Jak donoszą z Bielc ulewny deszcz, trwający od kilku dni poczynił w mieście ogromne spustoszenia. Rzeka Reut wystąpiła z brzegów i zalała całą dolną część miasta. Jedna z mieszkanek wykazała niezwykłą odwagę, przewożąc w balji 12 ludzi, których domy zostały zalane.

Na innej ulicy, niejaki Budakow, któremu udało się uratować całą swą rodzinę, sam nie zdołał wydostać się na czas z zagrożonego domu i utonął.

W dniu wczorajszym przeszła nad Tigina silna burza, połączona z gradem wielkości jaja kurzego. Warzywa zostały zupełnie zniszczone. Grad wybił w mieście prawie wszystkie szyby. Połączenia telefoniczne w wielu miejscach zerwane. Straty wyrządzone przez burzę sięgają miljonowych sum.

Na skutek wylewu rzeki Baluecul wielka powódź nawiedziła Jassy i okręg Przeszło 100 domów w dzielnicach Frumosa, Trei Calici i Broscanie sto pod wodą. W Podul Iloie nastąpiło oberwanie chmury. Całe miasto z powodu wylewu rzeki stoi pod wodą i jest zupełnie odcięte od reszty kraju. Cały szereg domów runęło. Są liczne ofiary w ludziach.

CZERNIOWCE, 30. 6. (PAT.). Wskutek klęski powodzi, jaka nawiedziła Bukowinę zarówno południową, jak i północną panuje w obu częściach tego kraju kompletne spustoszenie. W okręgu Kimpolung wszystkie rzeki i rzeczki wystąpiły z brzegów, zalewając przybrzeżne miasta i wsie.

W powiecie starożynieckim wskutek wylewu Suczawy stoją pod wodą setki hektarów zasianych pól. Połączenia kolejowe na wielu linjach zostały przerwane.

CZERNIOWCE; 30. 6. (PAT.). Z Jass donoszą: Powódź, wywołana ulewnemi opadami przybrała w okręgu jasskim i w mieście katastrofalne rozmiary. Miasto Jassy jest zupełnie odcięte od świata. Setki domów zalanych jest wodą. Ludność, ewakuowana z zatopionych domów, otrzymuje pożywienie w kuchniach wojskowych. Dworzec jasski jest całkowicie zatopiony.

Jassom grozi przerwa w dostarczaniu światła elektrycznego, ponieważ lada chwila według przewidywań, woda do sięgnie gmachu elektrowni. Liczba poszkodowanych w samem mieście osiągnęła już 2000 osób. Na ul. Andrzeja w Jassach, gdzie woda wdarła się do domów z szczególną gwałtownością, jest wielka ilość ofiar w ludziach. W okręgu jasskim woda zniosła około 500 mostów.

Z Tyrgul Frumos donoszą o wielkiej ilości ofiar w ludziach. Straty spowodowane powodzią, w samych tylko Jassach sięgają setek miljonów lei.

CZERNIOWCE, 30. 6. (PAT.). Z Kiszyniowa donoszą: Onegdaj rzeka Byczek wystąpiła z brzegów, zalewając niżej położoną część miasta. Późno wieczorem poziom wody w rzece zmniejszył się i niebezpieczeństwo minęło.

Z okręgu donoszą, że w dniu 28 b-m. nad powiatami łopuszniańskim, bieleckim, orgiejewskim i akermańskim przeciągnęła straszliwa burza gradowa, która poczyniła spustoszenia na polach i w ogrodach. Ruch kolejowy wskutek podmycia torów, został kompletnie uniemożliwiony. Jest cały szereg ofiar w ludziach.

We wsi Łozowo, wezbrane fale rzeki porwały niejaką Werę Grossu wraz z jej 5 dziećmi, które znalazły śmierć w falach. Dniestr wylał i zatopił dziesiątki przybrzeżnych wsi. W Jordanówce spadł niebywałej wielkości grad, przyczem grudki jego ważyły po kilkadziesiąt gramów. Straty sięgają miljonowych sum.

Nowy mord polityczny w Sofji

(Telefonem od własnego korespondenta)

WIEDEŃ, 30. 6 (R.) Jak donoszą ze Sofji dziś popołudniu na placu między teatrem a ministerstwem wojny zastrzelony został niejaki Christow, z zawodu nauczyciel.

Morderstwa dokonał macedończyk Tauiszow, który po aresztowaniu oświadczył, że zastrzelił Christowa przez pomyłkę, miał bowiem zlecenie zabić posła macedońskiego Marmewa, byłego członka narodowego komitetu macedońskiego.

Policja jest zdania, że morderstwo to jest dziełem terorystycznej grupy Protagorowa, występującej przeciw legalnemu ruchowi macedońskiemu; — podobnie jak i niedawne zamordowanie przywódcy macedończyków Michajłowa.

—:—:—

Zażegnane przesilenie w Belgji

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 30, 6, (K.) Z Brukseli donoszą: Parlament belgijski przyjął dziś 80 głosami przeciw 12 głosom projekt ustawy co do wprowadzenia nauki języka flamandzkiego w szkołach powszechnych i średnich.

63 posłów wstrzymało się od głosowania.

Przed głosowaniem premjer belgijski Renkin oświadczył, że w razie odrzucenia tej ustawy rząd byłby zmuszony podać się do dymisji.

—:—:—

Aż do ostatniego rozstrzygnięcia

(Telefonem od własnego korespondenta)

GENEWA, 30. 6 (P.) Z Lozanny donoszą.

MacDonald w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył dziś, że rokowania toczyć się będą dalej, aż do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Narazie jednak sytuacja jest ciągle zupełnie niewyjaśniona. Nie przyczyniła się do wyjaśnienia dzisiejsza blisko godzinna konferencja poufna Herriota z von Papenem, co do przebiegu i treści, o której obie strony zachowują absolutne milczenie.

Herriot dziś wieczorem wyjeżdża do Paryża, skąd jednak zamierza już w sobotę rano powrócić do Lozanny.

Von Papen narazie nie zamierza opuszczać Lozanny. Dziś wieczór zbierze się znów komisja sześciu mocarstw celem wypracowania wspólnej formuły. W razie osiągnięcia zgody opracowana wspólnie propozycja w sprawie ostatecznego uregulowania sprawy reparacji zostałaby jutro przedłożona delegacji niemieckiej.

PARYŻ, 30, 6 (K.) Specjalny sprawozdawca Agencji Havasa na konferencji lozańskiej donosi, że państwa wierzycielskie są skłonne — jak to potanowiły we czwartek — zrezygnować z dalszych spłat niemieckich o ile Ameryka przekreśli wszystkie długi międzyaljanckie.

Niemcy wystawią skrypty dłużne bez terminu na sumę 3 miljardów marek w złocie. Data wstawiona zostanie w dniu w którym Niemcy zdolne będą do dalszej spłaty. Niemcy miały się zgodzić na 2 miljardy. Równocześnie źródła niemieckie tę wiadomość dementują.

A zresztą Niemcy nie chcą wiązać długów międzyaljanckich w zależność od długów własnych.

OSTATNIE PROPOZYCJE FRANCJI W LOZANNIE

LOZANNA, 30, 6 (P.) „Biuro“ konferencji lozańskiej obradowało przez cały czwartek bez udziału delegacji niemieckiej. O godzinie 15.30 w gabinetach premjera MacDonalda zjawili się hr. Schwerin - Krossig i hr. Bülow, delegaci niemieccy, lecz już o godzinie 17 opuścili departamenty premjera. Na czele rokowań stoją Anglicy, którzy prowadzą akcję energicznie. Jak podają źródła niemieckie, rząd francuski miał wygotować ostatnie propozycje dla rządu niemieckiego.

Rząd niemiecki zobowiązuje się do uiszczenia dwu spłat a to pierwszej, jako udziału w banku wspólnego, mającego za zadanie przyjście z pomocą i odbudowanie Europy; druga spłata dotyczyłaby niemieckich długów odszkodowawczych, których ocena przedłożona zostanie Bazylei.

W związku z tą drugą spłatą Francja zwróciłaby się do Ameryki, by ta przekreśliła w odpowiednim stopniu wojenne długi Europy. Ameryka musiałaby się w tej sprawie wypowiedzieć.

O ileby Ameryka zajęła stanowisko negatywne natenczas Niemcy musiałyby zapłacić wszystkie długi wojenno — odszkodowawcze.

W ten sposób Francja zrezygnowałaby z tak zwanej nadwyżki odszkodowawczej „solde mette“.

Dotąd brak potwierdzenia tej propozycji francuskiej.

Krwawe zajście w Mysłowicach

(Telefonem od własnego korespondenta.)

KATOWICE, 30. 6. (C.). Wczoraj popołudniu rozegrało się w Mysłowicach tragiczne zajście. Mianowicie w restauracji na stadjonie sportowym siedziało kilka osób w kostjumach pływackich. Przy regulowaniu rachunku doszło do sprzeczki, do której wmieszały się siedzące przy sąsiednim stoliku osoby, jak się potem okazało, niemiecy sportowcy.

W trakcie sprzeczki jeden z obecnych pobiegł do swei kabiny, skąd wróci po chwili z rewolwerem i strzelił w kierunku młodego 26-letniego Emila Wintersleina, syna znanego mistrza blacharskiego w Mysłowicach.

Winterslein, ugodzony kulą w skroń, zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.

Zabójca, oficer W. P. Kucharski, po dokonanym czynie ukrył się w swojej kabinie, — skąd następnie żandarmerja wojskowa go zabrała.

O OGRANICZENIE EGZEKUCYJ PRZECIW ZWIĄZKOM KOMUNALNYM

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 30, 6 (G.) Pod przewodnictwem p. Jaroszyńskiego odbyło się posiedzenie komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej, na którem omawiano sprawy ograniczenia egzekucji przeciwko związkom komunalnym.

POSTULATY AMERYKAŃSKIEJ PARTJI DEMOKRATÓW.

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 30. 6. (K.). Obradujący dziś w Chicago kongres Partji Demokratów opracował wspólną platformę partyjną, w której między innemi żąda: Zwołania międzynarodowej konferencji walutowej, zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej, układu celnego z wszystkiemi państwami, pokojowej polityki w stosunku do wszystkich państw, niemieszania się do spraw wewnętrznych innych państw, uświęcenia traktatów międzynarodowych, przystąpienia do Trybunału haskiego, międzynarodowego rozbrojenia, utrzymania doktryny Monroe go. respektowania przez państwa paktu Kelloga, a wreszcie *zniesienia prohibicji w Ameryce.*

Ponadto Kongres uchwalił postulat usamodzielnienia wysp Filipińskich.

—:—:—

PREZES LEGJONISTÓW LWOWSKICH OBRZUCONY JAJAMI.

Wczoraj w godzinach południowy[ch] przechodnie ul. Czarnieckiego b[yli] świadkami obrzucenia jajami preze[sa] Związku Legjonistów lwowskich p. Ja[na] *Rogowskiego.*

Do wychodzącego z województwa Rogowskiego podeszło kilku członkó[w] Związku i wymieniwszy z nim par[ę] zdań obrzucili go jajami. Pan Rogowski wydobył z siebie tylko serję okrzyków: hołota.

Jaka była przyczyna jajobicia nie zdołaliśmy ustalić. Krążą jednak pogłoski że był to akt demonstracji przeciw wprowadzeniu p. Rogowskiego [na] urząd prezesa mimo iż nie posiada [on] zaufania większości członków lwowskiego oddziału.

Rozgoryczenie potęguje szerzące się w szeregach legjonistów bezrobocie, graniczące z nędzą. W chwili obecnej liczba bezrobotnych legjonistów dochodzi do 100.

IRLANDJA NIE PŁACI

(Telefonem od własnego korepondenta.)

LONDYN, 30, 6 (J.) Minister dla domin[jów] Thomas podał w Izbie Gmin, że Irland[ja] nie zapłaciła w terminie półtora miljo[na] funtów, jako raty odszkodowawczej. W związku z tem mają nastąpić pewne zarz[ą]dzenia, między innemi Baldwin zapowie[dział] restrykcje celne.

DZIŚ JUŻ SIĘ SAMI ZAGRYZAJĄ–

(Telefonem od własnego korespondent[a])

WARSZAWA, 30, 6 (G.) W poniedział[ek] 4 lipca rozpocznie się przed tutejszym s[ą]dem okręgowym wielki proces bandy ter[ro]rystów, na których czele stał radny S[i]miączkowski zwany „Tasiemka“. Cała ba[n]da cieszyła się opieką „sanacji“ i BBS. pod znaku Jaworowskiego. Na rozpraw[ę] powołano około 300 świadków.

Mówią, że koła sanacyjne dążą do teg[o] aby ten wysoce kompromitujący dla „sanacji“ proces został odroczony. Należą[cy] do bandy terrorystów Sobieraj, który u[s]mordował przewodniczącego związku ku[p]ców mięsnych Gettnera stanie przed [są]dem doraźnym. Również przed sądem [do]raźnym odpowiadać będzie Tadeusz [Ku]jawski członek Legjonu Młodych, kt[óry] kilka dni temu trzema strzałami z rew[ol]weru zamordował w magistracie kierow[ni]ka wydziału finansowego śp. Deml[ow]skiego.

Ostatnie morderstwa w Polsce mają sw[o]ją wymowę. Sobieraj członek bojów[ki] BBS. morduje Gettera byłego legjonist[ę] działacza sanacyjnego. Kujawski z san[a]cyjnego Legjonu Młodych strzela do dzi[a]łacza sanacyjnego. Czuma sanacyjny [so]jalista niezależny dusi na stacji w Sz[c]zkowej działacza socjalistycznego Boczt[o]wskiego należącego do stronnictwa, kt[óre] popierało przewrót majowy, czego [dziś] żałuje. Są to krwawe porachunki mię[dzy] swoimi.

Niegdyś terroryzowali przeciwnik[ów] politycznych, dziś mordują się mię[dzy] sobą. Rewolwerowe porachunki o zar[o]posady, stanowiska i wpływy.

„Rozmowna“ dworska loż[a]

W „Revue de Paris“ umieszcza znan[y] polityk hrabia d'Ormesson swoje wspom[i]nienia, z młodości. — Opisuje on w nich przeważnie życie na duńskim dworze w Kopenhadze. Jeden ustęp z tych enuncjacyj wart jest powtórzenia jako niezwykle zabawny, a odsłaniający „dworską tajemnicę“. Treścią tajemnicy jest sposób, w jaki sfery dworskie „robią konwersację i przyjemny wyraz twarzy“, gdy muszą się pokazywać publicznie. A oto jak o tem mówi autor: „Co tydzień brał udział dwór w przedstawieniach w królewskiej operze, zajmując całą lożę galową. Aby udawać przed publicznością, podczas antraktów, ożywioną rozmowę, książęta i księżniczki, nie mając sobie nic do powiedzenia, mieli umówiony zwyczaj, liczenia do stu, a potem znów zaczynania od początku. A więc arcyksiążę zaczynał: „1, 2, 3, 4, 5, 6“. Odpowiadała mu na to arcyksiężniczka: „7, 8 9, 10, 1“, uśmiechając się najdobrotliwiej do publiczności w nią wpatrzonej. Zainteresowana treścią rozmowy księżniczka Ingeborga, wmieszała się do dyskusji: „12, 13, 14“, najrozmowniejsza zaś ze wszystkich księżniczka Thyra zaprzeczyła jej żywo: „16, 17, 18, 19, 20, 21, 22!“ A publiczność, wpatrzona z zachwytem w lożę dworską, mówiła między sobą: „Jaki dziś dwór wesoły i ożywiony. Co za pyszne humory! A jak niezwykle wszyscy są rozmowni!“

Przemówienie Oswalda Balzera

wygłoszone na dorocznem, uroczystem posiedzeniu Tow. Naukowego we Lwowie w dniu 28-go czerwca b. r.

Przyjętym od szeregu lat zwyczajem stajemy otóż znowu przed Szanownem Zgromadzeniem, ażeby publicznie zdać sprawę z działalności naszej za rok ubiegły tj. za czas od ostatniego posiedzenia publicznego z końca czerwca 1931 r., aż po dzień dzisiejszy. Wszystkich Dostojnych, Czcigodnych i Szanownych Uczestników tego Zgromadzenia, którzy przybyciem Swojem zaświadczyli o zainteresowaniu się naszemi sprawami, witamy całem sercem i składamy im za to żywe gorące podziękowanie.

Podkreślę na wstępie bolesną stratę, jaką Towarzystwo nasze i na ogół nauka poniosły w tym czasie przez śmierć naszego członka czynnego zagranicznego dra Jana Nino Tamassii, profesora Uniwersytetu padewskiego. W szeregu licznych prac, jakie ogłosił, zasłużył się on szczególnie badaniami nad historją prawa i urządzeń ustrojowych wczesnego średniowiecza, żeby wspomnieć tylko jego prace o Edykcie Rotara, o wpływie prawa rzymskiego na kodeksy prawne wieków średnich, o różnych pozatem instytucjach ówczesnego prawa. Prace te zjednały mu najpełniejsze uznanie w całej nauce zachodniej; tem boleśniej odczuwać nam przychodzi stratę badacza tej miary.

Oddajmy hołd Jego pamięci!

Z innych spraw bieżących wymieniam najpierw zasiłki i dary na rzecz naszej Instytucji. Otrzymaliśmy otóż w ciągu roku sprawozdawczego: od Ministerstwa Wyzn. Rel. i Osw. Publ. trzy po kolei zasiłki w łączej kwoce 2200 zł, za którą to życzliwą pomoc składamy Mu szczere podziękowanie. Wyrazy szczególnej i gorącej wdzięczności kierujemy do Dyrekcji Fu szu Kultury Narodowej i jej Czcigodnego, od szeregu lat najżyczliwszego nam Kierownika, dra Stanisława Michalskiego; otrzymaliśmy stamtąd w tymże roku dwie subwencje w łącznej wysokości 10.000 zł. Dziękujemy również bardzo gorąco p. drowi Janowi Wierzbowskiemu, adwokatowi w Stanisławowie, który w ciągłej, prawdziwie obywatelskiej i patrjotycznej trosce o zwiększenie fundacji Swojego imienia w naszem Towarzystwie, złożył na jej rzecz w tutejszej Kasie Oszczędności dwie książeczki na łączną sumę 1069,70 dolarów, zachowując na razie użytkowanie ich dla siebie, a ponadto zawiadomił nas, że w przechowaniu u Niego znajdują się inne książeczki i efekty, na ten sam cel przeznaczone, przedstawiające wartość 464,73 dolarów. Dziękujemy również serdecznie Kasynu i Kołu Literackiemu za jego stateczną i najżyczliwszą pamięć o naszej Instytuc i za złożony na jej rzecz, jak przez szereg lat poprzednich, datek 100 zł.

Bliższe szczegóły o działalności naszej naukowej poda sprawozdanie p. Sekretarza generalnego. Ogólnie stwierdzę tylko, że łącznie wszystkie trzy nasze Wydziały, oraz Sekcja historji, sztuki i kultury, odbyły w omawianym czasie 27 posiedzeń naukowych, na których wygłoszono i przedyskutowano 59 referatów naukowych. Co do ogłoszonych drukiem publikacyj przykro stwierdzić, że ilość ich jest mniejszą, aniżeli w latach poprzednich. Wydaliśmy w tym czasie: 1 pracę z zakresu archeologji, 1 z dziedziny historji sztuki, 1 z historji literatury, 3 mniejsze z zakresu historji prawa, 2 z dziedziny nauk przyrodniczych; druk dwu obszerniejszych prac, jednej z zakresu historji politycznej, drugiej z zakresu prawa międzynarodowego, jest na ukończeniu. Razem tedy, nawet już z obu ostatniemi, ogłosiliśmy 10 publikacyj. To zmniejszenie naszej akcji wydawniczej jak dorozumieć się łatwo, stoi w związku z kompresją naszych wpływów pieniężnych. Wystarczy przypomnieć, że zasiłek Ministerstwa, który od początku istnienia Towarzystwa udzielany nam był corocznie w wysokości po 24.000 zł, który jeszcze w roku poprzednim wynosił 16.000 zł., spadł w roku sprawozdawczym do 2200 zł. Głównem źródłem pokrycia naszych wydatków na publikacje stał się wspomniany zasiłek Funduszu Kultury Narodowej; jemu to zawdzięczamy że nie stanęliśmy wobec konieczności znacznie jeszcze większej redukcji naszych wydawnictw. Ale i przy tej jeszcze pomocy, podobnie jak w innych instytucjach naukowych, trzeba było akcję wydawniczą zacieśnić wielostronnie; przychodziło nam też niejednokrotnie odmawiać ogłoszenia tej czy innej, cennej zresztą pracy, zwłaszcza kiedy chodziło o rzeczy obszerniejsze, tomowe; a przykro dodać że nawet końcowy tom laudów sejmikowych Ziemi Czerwieńskiej, ogłaszanych przez nas w dalszym ciągu wydawnictwa Fundacji Stadnickiego, mimo, że w znacznej części przygotowany do druku, od dwu lat czeka bezskutecznie na jego rozpoczęcie.

Oto troski, ja.. e nasuwają sprawy, dotyczące bez. ośrednio naszej Instytucji. A trzeb. dodać, że to tylko mała cząstka trosk, jakie w teraźniejszym układzie stosunków osnuwają się nie już tylko dokoła zagadnień, dotyczących poparcia i rozwoju naszej nauki, ale, co boleśniejsza, na ogół naszej kultury narodowej. Dotknę rzeczy, na pozór, zdawałoby się, drobnej, a jednak bardzo znamiennej i w coraz liczniejszych przejawach wprost groźnej dla przyszłości naszej kulturalnej: że oto w praktyce uniwersyteckiej, mającej do czynienia z absolwentami szkoły średniej, dostrzec się dają niejednokrotnie wypadki czy to płytkiej, czy wprost niedostatecznej u nich znajomości tego, co mieści się w pojęciu wykształcenia ogólnego, jakie dać powinna szkoła średnia; czasem nieznajomość ta ujawnia się nawet co do rzeczy elementarnych. Oczywiście, przyczyny złego trzeba tu będzie szukać czy to w pewnych niedostatkach organizacji szkolnictwa średniego, czy w błędnych pod tym czy owym względem metodach nauczania. Bez zamiaru wyczerpania sprawy, można tu przykładowo postawić takie zapytania:

Czy w upawnionem już od dłuższego szeregu lat, słusznem w zasadzie dążeniu, żeby młodzieży ułatwić percepcję naukową, nie posunięto się przecież zadaleko, zniżając naukę do poziomu zbyt niskiego? Czy przetwarzając maturę w egzamin częściowy, z pewnych tylko działów nauki, z pominięciem innych, nie wypaczono tu charakteru tego egzaminu, który jako zamknięcie studjów w szkole średniej winien dać świadectwo nabytego wykształcenia ogólnego? I znowuż: Czy skala wymagań, jakie się stawia do uczniów tej szkoły przy przejściu z klasy do klasy, czy ostatecznie przy samej maturze, nie jest za niską, w ślad za czem też i poziom ich wiedzy nie ze wszystkiem wystarczający? Wreszcie, czy ćwiczenia fizyczne, jak różne sporty, przysposobienia itp., pożyteczne w zasadzie i potrzebne, ale przesadnie stosowane, nie zabierają młodzieiży zbyt wiele czasu i — co ważniejsza — uwagi, nawet ambicji, tak, że ich już nie starczy w należytej mierze na samo wykształcenie umysłowe?

Największą troskę budzi tu zwłaszcza sprawa uchwalonej ostatnio reformy szkolnictwa średniego. Już sam ujawniony dotąd w zarysie najogólniejszym jego ustrój nasuwa pod tym względem szereg poważnych wątpliwości. Jednolita szkoła średnia ma być rozbita na kilka odrębnych działów: na trzy końcowe lata szkoły powszechnej, na właściwą, ale umniejszoną już o połowę czasu trwania szkołę średnią, wreszcie, pod koniec, na dwoiste, alternatywne studjum licealne. Kazdy z tych trzech typów wykazuje odmienny pod niejednym względem charakter zasadniczy, w czem tkwi niebezpieczeństwo braku ciągłości i konsekwencji w stopniowem kształtowaniu umysłowości młodego pokolenia; do czego przyłącza się jeszcze okoliczność, że samo także przygotowanie i kwalifikacje sił nauczycielskich w każdym z tych typów są odmienne, w ślad za czem rodzą się trudności harmonijnej ich, ściśle ze sobą związanej współpracy na tem polu. Nie mówić już o tem, że bifurkacja licealna, obejmująca bądź to dział nauk humanistycznych, bądź też matematyczno-przyrodniczych, jest przesunięciem specjalizacji na chwilę zawczesną, na którą czas przy rozpoczęciu studjum w Uniwersytecie czy innych szkołach akademickich, wbrew głównemu zadaniu szkoły średniej, jakiem jest udzielanie wykształcenia ogólnego.

O szczegółach uchwalonej reformy nic dotąd bliżej niewiadomo. Obiegającym pogłoskom, jakoby program owej szkoły nie był dotąd opracowany, trudno dać wiarę; bo wszak po ludzku sądząc, reforma, tak głęboko sięgająca, nie mogła chyba być zadecydowaną bez uprzedniego najdokładniejszego przemyślenia i fachowego przygotowania rozkładu i zakresu nauki w ramach przez nią ustalonych. Trzeba więc chyba przypuścić, że program taki jest już gotów, tylko, dla niewiadomych zresztą powodów, dotąd nieujawniony. Ale właśnie ta niemożność poznania jego treści piętrzy nasuwające się troski; bo niewiadomo, czy w wspomnianem rozbiciu i zaciśnieniu organizacji znajdzie się miejsce na uwzględnienie wszystkich postulatów zdrowej dydaktyki, na dostateczne pogłębienie wiedzy młodego pokolenia, i czy na ogół wiedza absolwentów tej szkoły nie stanie się jeszcze bardziej płytką, aniżeli przedtem. Są tu pewne znaki, które nie zdają się wróżyć wiele dobrego. Stwierdzono z najpoważniejszej strony, że dodatnie wyniki przeprowadzonej reformy zgoła tu nie są pewne, a nawet pośród tych, którzy za reformą głosowali, odzywają się już głosy, że zamiast oświaty szerzyć ona będzie raczej ciemnotę. Wysunąłby się w tym związku, w interesie naszej kultury narodowej, który górować tu winien nadewszystkiem, postulat najrychlejszego zawrócenia z obranej drogi, gdyż każdy rok zwłoki obniżyć może poziom umysłowości u tysięcy i dziesiątek tysięcy młodego pokolenia.

Znamienna rzecz, że z tekstu uchwalonej reformy nie można wywnioskować, czy utrzymaną będzie matura? Czyżby istniał zamiar jej usunięcia? Na takie pomysły wpadają już niektórzy apostołowie nowatorstwa; ostatnio jeden z nich wygłosił otwarcie pogląd, że skoro uczeń przechodzi z klasy do klasy; i rzecz tę stwierdzają świadectwa o nabytych przezeń wiadomościach, to po cóż kazać mu jeszcze raz udowadniać przy maturze, że je posiada? Na pozór żelazna konsekwencja argumentacji, a jednak — jakże płytka i naiwna! Nauka udzielana po raz pierwszy i częściowo w szkole średniej, rozbita na lekcje dzienne, semestry i poszczególne lata szkolne, nie utkwi do tyla w umyśle młodego adepta, żeby stworzyć tu już kapitał nienaruszalny; pomniejszy się rychło brakami pamięci, a nawet i tego, co z niej zostanie, w rozbiciu na części nie zdoła pospolicie umysł młodzieńczy spoić w organiczną całość. Dopiero konieczne do matury powtórzenia całości rzeczy poprzednio już raz przerobionych nie tylko odświeży i utrwali w pamięci wiadomości poprzednio nabyte, przynajmniej istotne, ale zarazem umożliwi ogólne ogarnięcie danych gałęzi wiedzy, pobudzi do samodzielnej ich syntezy w umyśle absolwenta. Poświadczą tę rzecz z własnego doświadczenia nawet najzdolniejsi i najpilniejsi w jednej osobie uczniowie; o ileż ona potrzebniejsza w odniesieniu do innych, przeciętnych! Zniesienie matury stworzyłoby nieprzeliczony zastęp płytkich niedouków w szeregach t. z. inteligencji, obniżyłoby niepomiernie poziom umysłowy całego społeczeństwa; zapisałoby się po wsze czasy czarnemi głoskami w dziejach naszej umysłowości.

Wolno więc chyba tuszyć, że matura pozostanie. Chodzi tylko jeszcze o to: jaka? Z przyczyn, jakie już podniosłem, należałoby życzyć sobie, żeby ją choć częściowo rozszerzono, zwałszcza zaś, żeby w związku z bifurkacją licealną nie przetwarzano jej w egzamin z specjalnych działów. wiedzy. Na wszelki zaś wypadek, żeby jej nie zorganizowano przypadkiem według pewnych rewelacyjnych pomysłów, jakie ostatnio z niektórych stron podniesiono. Oto jeden: niechaj przy maturze egzaminują profesorowie, ale o wyniku niechaj rozstrzyga jakiś areopag złożony z laików. na podobieństwo sądów przysięgłych. Postulat oparty na pomięszaniu rzeczy zgoła różnych. Co innego werdykt o winie, t. j. o fakcie popełnionego przestępstwa, możliwy u przeciętnych laików o normalnym intellekcie, a i tu, jak wiadomo, nie zawsze stojący na wysokości zadania; a co innego znowuż werdykt o wiedzy, do którego nie dorasta tylu z pośród nich, czasem nawet ten czy ów, który przed dziesiątkiem czy kilku dziesiątkami lat sam stawał do matury. I znowuż inny pomysł, niejako odwrócony: w czasie nauki w szkole średniej nie poddawać uczniów żadnemu egzaminowaniu, a pytać ich tylko raz, przy maturze. Byłaby to urzędowa autoryzacja nieuctwa na całej przestrzeni czasu uczęszczania do szkoły średniej, zmarnowanie szeregu najsposobniejszych do nauki lat wieku młodzieńczego; z samej zaś matury, w

ten sposób pojętej, zrezygnowałby z góry nawet najzagorzalszy jej zwolennik, gdyż w stłoczeniu różnych działów wiedzy, na dobrą sprawę pierwszy raz dopiero poznawanych, mogłaby stworzyć conajwyżej chaos w umyśle absolwenta, nie zaś jakąkolwiek rzetelną wiedzę.

Koroną pomysłów tej miary, nie tylko odnośnie do matury, ale do szkolnictwa w ogóle, jest inne spostrzeżenie, że w nowoczesnem państwie, o ile nie można się obyć bez sądów, o tyle bez szkół obyć się już o wiele łatwiej. Tutaj samo już wytoczenie tej kwestji nie świadczy o zbytku intuicji, bo obie alternatywne, w ramach takiego porównania możliwe konkluzje byłyby nierozumne. Jak byłoby niedorzecznością twierdzić, że sądy są mniej potrzebne niż szkoły, tak niemniej niedorzecznym jest pogląd, że szkoły są mniej potrzebne od sądów. Właśnie w państwie nowoczesnem, pra worządnem i kulturalnem, są nietylko potrzebne, ale i konieczne: sądy, rozumie się bezstronne, i szkoły, oczywiście dobre Jedne i drugie należą do koniecznych podstaw i filarów takiegoż państwa; gdyby usunąć czy podważyć jeden z nich, państwo straciłoby rację bytu, musiałoby runąć w przepaść.

Zestawić można ten oto pomysł z innym, jeszcze głębiej sięgającym: że hasło, wszystko dla oświaty i kultury ducha, cześć dla prawa, broniącego przed przemocą, rozbudowa szkolnictwa, tworzenie uniwersytetów, — wszystko to są pakunki z czasów niewoli, które z dniem każdym tracą resztki sensu. Mentalność, przezierająca z tego powiedzenia, usuwa w pełni potrzebę naświetlania go jakiemikolwiek uwagami czy argumentami; rzuca jednak znamienne światło na ujawniający się w dyskusji nad temi sprawami wyraźny już, najrzetelniejszy nihilizm, o ile nie przyjmiemy tu jakiegoś wypadku wkraczającego w dziedzinę psychopatji.

Oto próbki zjawiających się obecnie pomysłów. Gdyby urzeczywistnić chociażby jeden czy niektóre z pośród nich, zbliżylibyśmy się siedmiomilowymi krokami ku czasom saskim.

Nie można się dziwić, że ci reformatorowie i krytycy z nałogu, genialnemi swojemi spostrzezeniami zwrócili się także ku uniwersytetom. Oto przykład pierwszy z brzegu: Przetworzyć unirwesytety w szkoły, wychowujące tylko praktyków, a natomiast właściwą pracę naukową przerzucić do osobnych państwowych instytutów badawczych. Żeby tu już nie mówić o tem, na co zwrócono uwagę skądinąd, że stworzenie większej ilości takich instytutów wymagałoby olbrzymich wkładów, na które nas dzisiaj nie stać, zaznaczę, iż pomysł ten świadczy o zupełnej dezorjentacji jego autora co do charakteru nauki uniwersyteckiej oraz sposobu jej prowadzenia, która musi łączyć w sobie organicznie elementy udzielania gotowej wyższej wiedzy z wyszkoleniem w samej akcji badawczej w pracowniach i seminarjach uniwersyteckich; inaczej ta, czy inne szkoły akademickie spadłyby do poziomu pospolitej szkoły zawodowej, i niewiadomo. skąd mieliby się wziąć potem badacze dla pracowania w owych osobnych instytutach państwowych, bo gdyby te instytuty miały kształcić dopiero przyszłych badaczy naukowych, musiałyby rzecz tę związać z właściwą nauką uniwersytecką, t. z. zostałoby to samo, co jest teraz, tylko w niepotrzebnem i bardzo kosztownem rozbiciu na kilkadziesiąt osobnych części.

Nie koniec na tem. Wytoczono wprost działa, i to ciężkiego kalibru, przeciw samym profesorom wyższych uczelni Odkryto, że taki profesor, jak dawniej szlachcic na zagrodzie, równa się wojewodzie, i to w dosłownem. dzisieiszem tej rzeczy ujęciu. A dlaczego i za co równy wojewodzie? Oto za 5—10 godzin wykładu w ciągu całego tygodnia, i to tylko przez pół roku, bo drugą połowę roku zapełniają wakacje! Że w wielu wypadkach, odnośnie zwłaszcza do nauk eksperymentalnych, profesor ten poświęcać musi całe dnie wyszkoleniu studentów, w czem częściową tylko pomoc przynieść mu współpraca asystentów; że w innych działach nauki absorbują go seminarja, że ślęczyć musi, znowuż całymi dniami nad trutynowaniem przedstawianych tam rozpraw, że poza tem wiele czasu, nieraz miesiące, zajmuje mu męcząca praca, egzaminatorska — to wszystko nic. A że ponadto ci profesorowie w różnych zrzeszeniach i instytucjach naukowych pracują niemal bez wyjątku, z niemałym nakładem pracy, na ogół bezinteresownie, dla dobra nauki; że prowadzą tu nieraz żmudną pracę redaktorską pism fachowych, że poza tem często przy chodzi im spełniać różne funkcje społeczne; że wreszcie pozostałe wolne chwile, nieraz z dokładem godzin nocnych, poświęcają własnej pracy badawczej, a nie mogąc nastarczyć jej w pełni, przeznaczają na nią ów olbrzymi, raczej wyolbrzymiony okres feryj, nieraz bez żadnego odpoczynku, z którego w czasie urlopu korzysta swobodnie nawet woźny wojewody — to znowuż nic! Wszak o tem wszystkiem nie ma wiadomości w drukowanych programach uniwersyteckich, które widocznie są jedynem źródłem informacji krytyków o tych sprawach

Skądże ta animozja przeciw pro fesorom? Oto stąd, że są rzekomo nieodpowiedzialni, a pozatem nieusuwalni, że na ogół mają pozycję wyjątkowo uprzywilejowaną. Znowuż z twierdzenia tego wyziera wielka nieznajomość rzeczy. Są oni przecież, co do spełniania swoich funkcji zawodowych, odpowiedzialni przed samemi władzami uniwersyteckiemi i przed Ministerstwem, są odpowiedzialni przed Sądami w razie naruszenia przepisów prawnych. W związku z tem kształtuje się także kwestja ich usuwalności, rozumie się w granicach, przewidzianych przez prawo. Chodzi tu jednak owym krytykom o rzecz inną: o odpowiedzialność i usuwalność za ujawnienie przekonań, choćby niekolidujących z prawem, których swobodę gwarantuje konstytucja wszystkim obywatelom Rzplitej, dla tego tylko, że te przekonania nie idą po linji przyjętych przez nich poglądów. Oczywiście, takie rozbieżności zdarzyć się mogą nieraz, czy to w poglądach poszczególnych profesorów, czy też, bardzo zresztą wyjątkowo, w pewnych zbiorowych enuncjacjach całego lub znacznego ich zespołu, zwłaszcza, kiedy chodzi o jakąś sprawę, która szczególnie poruszała opinję całego społeczeństwa. Dzwonią tedy owi krytycy na alarm, że to niesłychana buta profesorów, i wysuwają postulat ustanowienia przy szkołach akademickich osobnego, z zewnątrz nasłanego organu w charakterze referenta dla spraw osobistych. Z pod tej niewinnej pozornie nazwy przeziera właściwa ich intencja. Pojęcie „referatu osobistego" jest co do treści dość nieuchwytne, a co do zakresu bardzo rozciągliwe; snadnie może się ów referat przedzierżgnąć w rodzaj dozoru policyjnego, a zarazem zagarnąć dla siebie wpływ na usuwanie jednostek niewygodnych i powoływanie innych, pod własnym kątem patrzenia dogodniejszych. Jakie ten zamach na autonomję uniwersytecką pociągnąłby następstwa za sobą, nie potrzeba wywodzić tu szczegółowo: krępowałby swobodę badań naukowych, dla których jedynym wskaźnikiem może być tylko dążenie do prawdy, choćby na tę czy ową stronę czasem niewygodnej, a zarazem doprowadziłby do obsadzenia katedr uniwersyteckich miernotami, powoływanemi na to stanowisko nie ze względu na ich kwalifikację naukową, jeno dla jakichkolwiek pobudek ubocznych. Z naruszeniem autonomji uniwersyteckiej związałby się upadek uniwersytetów i samej nauki.

Jest rzeczą znamienną, iż zjawiają się takie pomysły, mimo najwyraźniejsze, autorytatywne zapewnienie czynników decydujących, iż żadne ograniczenia autonomji uniwersyteckiej nie są zamierzone. Niemniej znamienna, iż krytycy owi nie zdają sobie sprawy, że enuncyacye profesorów w rzeczach publicznych, choć by liczyć się tylko ze zbiorowemi, które owych krytyków najbardziej kłują w oczy, zdarzają się także gdzieindziej. Przypomnieć tu można niektóre głosy uniwersytetów niemieckich z niedawnej doby wojny światowej. Przypomnieć też trzeba ostre protesty profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i lwowskiego oraz Politechniki tutejszej, ogłoszone w początkach r 1918 tuż po zawarciu pokoju brzeskiego, który Chełmszczyznę wydał na łup Rosyi, oraz udział całego zespołu profesorów lwowskich w wielkiej manifestacyi przeciw temu pokojowi na rynku tutejszym. Wtedy nie zjawił się żaden puszczyk, któryby potępił to wystąpienie ich w sprawie publicznej; owszem, płynęły dla nich zewsząd wyrazy hołdu i uznania. Ale, żeby nie liczyć się nawet ze zrozumiałem stanowiskiem społeczeństwa polskiego w tej sprawie, i przejść na stronę przeciwną, przypomnieć trzeba, że o ograniczeniu autonomii uniwersyteckiej nie pomyślał wtedy nie tylko ówczesny rząd zaborczy; nie rzuciła takiego pomysłu chociażby jakaś bliższa mu jednostka prywatna, jakiś Niemiec, niechętny Polakom, choćby tylko w odniesieniu do obu uniwersytetów polskich. Prawda: gdyby około tego czasu analogiczny wypadek zdarzył się był w zaborze rosyjskim, czy na ogoł w Rosyi, oczywiście w innej jakiejkolwiek sprawie tamtejszej, pewno ten czy ów profesor znalazłby się na Sybirze, a istniejące tam resztki autonomii uniwersyteckiej mogłyby być usunięte. Po cóż jednak u nas nawoływać do stosowania metod moskiewskich, za które przyszłoby nam rumienić się wobec całego świata cywilizowanego?

Zwróciłem uwagę na wszystkie te pomysły nie dla tego, żeby one zasługiwały na ją wewnętrzną swo ją treścią i wartością. Nazwano je, zgoła zasadnie, krucyatą dziecięcą przeciw Uniwersytetom, czy na ogół przeciwko szkołom. Gdyby w tem określeniu chcieć przeprowadzić jeszcze jakąś korekturę, możnaby tu użyć wyrażenia: krucyata niemowlęca: tyle w niej niedorzeczności, naiwności, dyletantyzmu i nieznajomości rzeczy. Właśnie jednak dla tego nabierają one znaczenia pod innym względem: jako znamienny przejaw chorobliwej psychozy, jaka ogarnia część naszego społeczeństwa. Jednem z głównych jej źródeł, to mania reformowania wszystkiego, reformowania co chwila, reformowania za wszelką cenę; mania która nam tyle już od czasów odrodzenia naszej państwowości przyniosła szkody. Każda rzecz, nawet najlepsza i najlepiej wypróbowana, przedstawia się w niedowarzonych głowach jako wymagająca zmiany; stąd ciągle powrotne pomysły reform, nieoparte ani o znajomość rzeczy samej, ani nierozważone dokładnie co do możności zrealizowania, nieraz nieświadomie wznawiające to, na co ludzkość zwróciła uwagę dawno już przedtem, co jednak po przeprowadzonej próbie rzuciła do nieużytecznego rupiecia — wszystkie możliwie błyskotliwe, stuprocentowo oryginalne i niespodziane, żeby „świat zadziwić"; a dla siebie zdobyć palmę genialności, choć w rzeczywistości jest to tylko stygmat dyletantyzmu i osobliwej czasem naiwności. Niekiedy znajdzie się tu już poczucie pewnych słabych stron u samych reformatorów; cóż jednak szkodzi spróbować podważyć to, co wartością swoją wewnętrzną stoi silnie i wysoko, w płonnej nadziei, że przez to własna maluczkość podniesie się choć trochę wyżej? Wreszcie uderza się czasem taranem o rzeczy naprawdę wysoko stojące dla przeprowadzenia celów ubocznych, nie raz stronniczo zaprawionych; działa tu już nie tylko dyletantyzm, ale i godna potępienia intencya. Wszystko razem dąży do podważenia podstaw kultury, która jest najwyższym skarbem narodu, główną naprawdę legitymacją jego bytu i jego dziejowej misyi. Tego rodzaju ataki niepoczytalnych czy złośliwych puszczyków i podjadków trzeba otóż napiętnować, jak na to zasługują; trzeba przed nimi ostrzec te warstwy społeczeństwa, które rzeczy takie biorą mniej krytycznie, a zarazem zwrócić uwagę na nieobliczalne następstwa, jakie akcya ta, gdyby przyniosła wyniki, pociągnąć może za sobą. Z kulturą naszą, tak bujnie i wielostronnie rozwiniętą, przetrwaliśmy zwycięsko blisko półtorawiekowy okres braku państwowości; jaka czekałaby nas przyszłość mimo odrodzenia państwowość, mimo utwierdzanie jej różnymi środkami materyalnej treści, gdyby równocześnie podważono i umniejszono walory kulturalne, nad tem zastanowić się należy najpoważniej.

Korespondencja z Doliny

Egzamin dojrzałości odbył się w tych dniach pod przewodnictwem wizytatora Balińskiego w tutejszem koedukacyjnem gimnazjum im. Zygmunta Krasińskiego. Z 37 uczniów ob. ł. 15. gr. 6. żyd. 16, uczęszczających w bieżącym roku szkolnym do VIII. klasy w tym zakładzie tylko 13 otrzymało świadctwo dojrzałości a mianowicie: Burjan Tadeusz, Chudyn Michał, Fink Herman, Goldberg Estera, Horszowski Mojżesz, Jagielnicki Tadeusz, Kotos Stanisław, Krumholz Liborjusz, Lubliner Josoel, Rubczuk Tadeusz, Strońska Janina, Schreier Markus i Schückler Toni. Jakie przyczyny złożyły się na ten w każdym razie bardzo ujemny wynik, trudno stanowczo powiedzieć. To jest jednak pewnem, że w ciągu ubiegłego roku szkolnego młodzież, szczególnie klas wyższych, obojga płci, wiele czasu spędzała na ulicy, czemu powszechnie się dziwiono i stawiano sobie pytanie, kiedy właściwie młodzież pracuje nad sobą i dlaczego władze szkolne z miejsca nie zaradziły złemu.

Żółwi wyścig pracy magistrackiej. Zmuszony koniecznością postanowił tutejszy Magistrat wymienić rury wodociągowe na stosunkowo niewielkiej trasie. Roboty rozpoczęto w październiku zeszłego roku — a zatem w najmniej odpowiednim czasie, pod kierownictwem budowniczego miejskiego Natana Aptowitzera, przyczem przedsiębiorstwo robót ziemnych powierzono w firmie Bitkower i Ska, rury zaś sprowadzono od firmy Goldberg. Mimo upływu przeszło połowy roku, robót dotąd nie ukończono, gdyż kierownictwu nasuwały się coraz nowe wątpliwości, rury zaś okazały się nieodpowiedniemi ze względu na jakość i objętość. Obecnie nie da się przewidzieć, kiedy roboty się ukończy i przywrócony zostanie stan normalny.. Przyczyny podanych niewłaściwości należy szukać raczej w nieumiejętności i nieporadności, a oraz o ile chodzi o rury niedopatrzeń, jak w złej woli.

Urywki z dnia

Rząd a postulaty żydowskie

„Nasz Przegląd" organ żydowsko - sanacyjny w Warszawie podaje następującą depeszę „Żydowskiej Agencji Telegraficznej" (Żata):

„Wczoraj dnia 27 bm. posłowie rabin Lewin, Wiślicki, Mincberg i Jaeger zostali przyjęci na przeszło godzinnej konferencji przez p. premjera Prystora.

Na konferencji tej posłowie żydowscy wyczerpująco przedstawili szereg aktualnych zagadnień z dziedziny żydowskiego życia gospodarczego, wyznaniowego i kulturalnego. Na czoło tych zagadnień wysunęli posłowie żydowscy sprawę odpoczynku niedzielnego, która już tak dalece dojrzała, że mogą być wydane odpowiednie zarządzenia, sprawę ulg, podatkowych, gmin wyznaniowych, szkolnictwa żydowskiego oraz bezpieczeństwa Żydów na Pomorzu. W toku konferencji poruszono również sprawę haniebnej uchwały sejmu pruskiego co do konfiskaty majątków należących do Żydów wschodnich, przyczem posłowie żydowscy wyrazili swoje zadowolenie z powodu godnego stanowiska, jakie rząd polski zgodnie z doniesieniem ŻAT w w tej sprawie zajął. Pan Premjer z wielką uwagą wysłuchał wywodów posłów, przyczem prosił o przedłożenie mu na piśmie wszystkich poruszonych na konferencji zagadnień, które z jego strony będą życzliwie badane, zaznaczając zarazem. że po gruntownem zapoznaniu się z tymi postulatami, odbędzie z posłami powtórną konferencję."

Żydzi a postulaty niemieckie

Pod tytułem **„Urzędnik Ligi Narodów chce być mądrzejszy od Ligi Narodów"** zamieszcza ten sam „Nasz Przegląd" następującą depeszę:

„Genewa, ATE. Z kół zbliżonych do delegacji francuskiej komunikują, że pewien wysoki urzędnik Ligi Narodów wypracował wielki plan finansowy i doręczył odpowiedni memarjał kilku europejskim ministrom spraw zagranicznych, biorącym udział w konferencji lozańskiej. Urzędnikiem tym ma być zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenol. Plan jego przewiduje utworzenie wspólnej europejskiej kasy kredytowej, do której byłoby wpłacone saldo niemieckich spłat reparacyjnych gdy tylko sytuacja gospodarcza Niemiec na tyle się poprawi, że będą one mogły wywiązywać się ze swoich zobowiązań. Pozatem inne państwa wpłacałyby do kasy pewien odsetek swych wpływów celnych oraz saldo dodatnie swych bilansów handlowych. Sumy te byłyby zużyte na kredyty dla państw potrzebujących pomocy. Zarząd kasy spoczywałby w ręku komitetu wyznaczonego przez Radę Ligi Narodów. Plan ten **wywołał żywe zaniepokojenie w kołach niemieckich.**

Tytuł, którym została zaopatrzona przez organ żydowski powyższa depesza musi wywołać najwyższe zdziwienie. Gdyby z projektem jakimś wystąpił p. Mühlstein i Neuman czy inny z „polskich" urzędników Ligi Narodów, to napewno nie spotkałby się z drwinami. I wogóle Żydzi nie lubią drwić z Ligi Narodów. Jakiż tedy powód drwin w danym wypadku. Czy nie ten, że projekt p. Avenola „wywołał żywe zaniepokojenie w kołach niemieckich".

Rząd polski respektuje postulaty żydowskie, a Żydzi nadal gorliwie respektują postulaty niemieckie. I to mimo krzyków na Hitlera.

—:0:—

„Polskie Radjo"
w walce z abonentami

Już niejednokrotnie pisaliśmy z tego miejsca o niezdrowej polityce „P. R." w dziedzinie programowej — dzisiaj zajmiemy się inną sprawą, która niewątpliwie interesuje szerszy ogół radjo-słuchaczów i amatorów. Pomówimy nieco o stosunku „P.R." do prasy radjowej, gdyż uważamy, że zarówno dla samej radjofonji w Polsce, jak i dla szerokich rzesz abonentów stosunek ten może przynieść wiele strat a pożytku żadnego. Nie trzeba chyba dodawać, że podobne ustosunkowanie się do prasy radjowej — jakie ma miejsce u nas, — byłoby na Zachodzie czemś wprost niemożliwem. Tam cieszy się ona ogólnem uznaniem i rozwija się imponująco ku wspólnemu zadowoleniu, przyczyniając się nie mało do popularyzacji radja wśród najszerszych mas społeczeństwa.

U nas panują w tej dziedzinie stosunki naprawdę niewiele mające wspólnego z Zachodem. „P.R." (czytaj p. dyr Chamiec) postanowiło ograniczyć prawa radjoabonentów do swobodnego korzystania z własnych programów (!!!, odmawiając wszelkim fachowym wydawnictwom zezwolenia na ich drukowanie Ponieważ pismo radjowe bez programów istnieć nie może, wszelkie wysiłki ludzi pragnących stworzyć pismo dostępne dla wszystkich kończyły się likwidacją wydawnictwa. Jedynie „Ra" organ oficjalno-reklamowy „P.R." — drogi a bezużyteczny, — cieszy się względami Dyrekcji warszawskiej, która widocznie zapomniała już o intencjach jakie nią kierowały przy budowie stacji raszyńskiej. Jakkolwiek hasło rzucone przy jej otwarciu miało się szerokiem echem odbić po Polsce i „Detefon" miał dotrzeć pod strzechy — realizacja tego hasła przez Dyr. warszawską znajduje swój wyraz jedynie w walce z pismem, które szerokim rzeszom detektorowiczów pragnie służyć!

Tygodnik „Ra" jest przystosowany raczej do potrzeb posiadaczy silnych odbiorników lampowych, dokładne bowiem programy zagraniczne są dla detektorowiczów bezwartościową makulaturą, za którą trzeba zapłacić aż 60 gr. (z przesyłką 80 gr.)

Kiedy natomiast przed paru miesiącami zaczęły wychodzić w Warszawie tanie (25 gr) „Wiadomości Radjowe" redagowane fachowo i ciekawie przez p. Janusza Odyńca, jednego z założycieli w r. 1924 „Radjo-Amatora" pierwszego w Polsce pisma, poświęconego popularyzacji radjofonjii, a przystosowane do potrzeb detektorowiczów. „P. R." (czytaj p. dyr. Chamiec) ustosunkowało się od razu nieprzychylnie do pisma, odmawiając mu programów i biuletynów prasowych. Mimo licznych protestów ze strony abonentów pismo to nadal musi walczyć z trudnościami, jakie niezrozumiała polityka Dyrekcji stwarza, która jednak w rezultacie swym doprowadzić może chyba tylko do tego, że abonenci—detektorowicze zaczną zdejmować anteny.

Lojalność wobec abonentów musi bowiem obowiązywać nawet „P.R."

Detektorowicz

Audycje radjowe

PIĄTEK, DNIA 1 LIPCA 1932

Londyn, 356,3 m. godz. 20.00 „Merry-go-Round" — radjorewja Rexa Evansa.

Beograd, 430,4 m. godz. 20.00 Arje operetkowe odśp. Milka Michl.

Paryż, 1724,1 m. godz. 21.30 „Rycerskość wieśniacza" — opera Mascagniego (z płyt gramof.)

Piątek, dnia, 1 lipca 1932 r.

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone tłustym drukiem.)

11.58 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,20 Koncert z płyt gramofonowych.** 12.40 Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12.45 — 13.25 **Koncert z płyt gramofonowych.** 13,25 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.10 **Muzyka z płyt gramofonowch.** 15.30 Z życia Polskch Zesp. Śpiew. 15.35 **„Mała rewja dziecięca" pt. „Opustoszała klasa" pióra Stanisławy Dańskiej. w opr. cioci Ady. 15.55 Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva rerum".** 16.40 Odczyt. 17.00 **Koncert popołudniowy w wyk. pp. Igo Wera (skrzypce) Olgi Lewickiej (fortepjan) Janiny Raczyńskiej (sopran). Akomp. p. Tadeusz Seredyński.** 18,00 „W afrykańskim raju" wygł. prof. Walery Goetel. 18.20 „Venezia e Napoli". Audycja muzyczno-wokalna poświęcona pieśni włoskiej. Wykonawcy: Dr. Laura Gelletich (słowo wstępne) Erazma Kopaczyńska, art. op. (sopran), Henryka Sucherowa (fortepian), Józef Zubik (tenor) T. Seredyński (akompaniament), Orkiesra mandolinistów „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera. 19.15 **Rozmaitości. 19.30 Odczytanie programu na dzień następny i komunikat Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce** 20.00 Koncert symfoniczny (ze studja) w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., pod dy Grzegorza Fitelberga i Erika Kahr (skrzypce). **20.55 „Najsłoneczniejsza ziemia Polski" Fejleton p. Michaliny Grekowicz. Trans. na wszystkie stacje P. R.** 21.10 D. c koncertu symfonicznego. 21,55 Komunikaty. 22.00 Odczyt. 22,40 Wiadomości sportowe. 22.50 — 23.30 Muzyka taneczna.

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI 10

KRWAWA NATASZA

— A to sukin syn, proklatyj graf! Swołocz!

Darkow zgarnął do safianowej teczki rozłożone na biurku akta i dokumenty, włożył kosztowne futro, czapkę nacisnął na czoło i, trzaskając ze złości drzwiami, opuścił biuro, nie odpowiadając na służbowe pozdrowienia soldatów, lecz zato mamrocząc pod nosem siarczyste przekleństwa.

IV.

Aleksander Mikołajewicz wrócił do celi w dziwnej rozterce duchowej. Zatęchła wilgoć, ciężka atmosfera nieprzewietrzanego nigdy lochu, wyglądający zewsząd brud i nędza stały w dziwnym kontraście do jasnego czystego pokoju, w którym spędził przeszło dwie godziny, a który wydał mu się prawdziwym pałacem z bajki. Perspektywa nędznej, cuchnącej strawy, jaką go raczono codziennie, kłóciła się gwałtownie ze wspomnieniem doskonałego jadła, którego posmak czuł jeszcze na języku.

Kiedy zamknięto za nim drzwi kaźni, stał chwilę niezdecydowany i nie zauważył pełnego troski i współczucia spojrzenia Popowa. Po chwili dopiero, kiedy zagasło światło reflektora, rozświecającego wnętrze celi i ucichły oddalające się kroki straży, wróciło też poczucie rzeczywistości. Wolnym krokiem ruszył ku barłogowi i usiadł, ciężko wzdychając. na nędznem posłaniu, potem zwrócił głowę w kierunku, gdzie leżał profesor.

— Śpicie, Dymitrze Pawłowiczu? — zapytał.

— Gdzietam. Czekałem na was. Niespokojny byłem. Długo was trzymali. A wtedy każda minuta godziną się zdaje. Zwyczajnie pierwszy raz trwa to znacznie krócej, niż u nas.

Dobra z was dusza profesorze. Tak, na śledztwie byłem. A właściwie to nie na śledztwie, a raczej na proszonej kolacji z doskonałym czajem i doskonałemi papierosami — zaśmiał się Drużewskij.

— Czasem zaczynają i od tego — zauważył Popow. — Indywidualny sposób badania. Jednego najpierw miodem, drugiego nahajką.

— Eh, nie to jeszcze. Na górze byłem w kancelarji, zdaje się u komendanta twierdzy. Samemu nie chce się w to wierzyć. Znajomy, były major żandarmski z carskich czasów, teraz pewno gruba ryba, sokiecki dygnitarz. Darkow się nazywa.

— Wiadomo, bo i wyście nie pierwszy lepszy rewolucjonista. O., oni mają spryt niełada. Wiedzą, z kim jak sobie poczynać, aby dojść do tego, czego pragną. Prawdopodobnie i rola wasza na emigracji nie była mała. Znacie wy tego jegomościa?

— Coprawda niebardzo znam. Wiem, że mi się kiedyś przeplątał przez życie, ale nie zwracałem wówczas na to zbytniej uwagi. Żandarmi to nie była sfera, w którejby się obracali oficerowie gwardji.

Potem Aleksander Mikołajewicz opowiedział profesorowi dokładnie przebieg przesłuchania, nie pomijając szczegółów o tajemniczej damie, która się podobno nim zainteresowała.

— Nie wymienił wam jej nazwiska? Chociaż to wszystko o niej może być od początku do końca zmyślone, — zauważył Popow.

— Nie wiem nic pozatem, że podobno i młoda i piękna i bardzo wpływowa i koniecznie pragnie mojego zbawienia.

— Czyżby „krwawa Natasza"? To byłoby dla was gorzej.

— Nie wiem. I przyznam się wam, Dymitrze Pawłowiczu, ze nie bardzo jakoś wierzę w tę bajeczkę. Jużbym prędzej przypuścił, że któryś z naszych zwolenników okrężną drogą stara się mi pomóc.

— To znowu wykluczone. Ci ludzie nie znajdą nigdy przystępu. Sami o swoją skórę truchleć muszą, o ile nie poszli w służbę sowiecką, a przytem ci wszyscy tutaj to nędzarze.

— W takim razie nie rozumiem dobrze, jaki cel miała ta cała historja.

— Prosta rzecz. Dać wam do zrozumienia, że za cenę wyznania, a co zatem idzie wpakowania do twierdzy kilku czy kilkunastu innych ludzi, może wam być chwilowo lepiej, aniżeli w tym lochu, że zakosztujecie trochę pozornej swobody, aby prędzej czy później znów się tutaj znaleźć, o ile nie uda się wam uciec jakimś cudem zagranicę. Poczekajcie. Zapytamy zaraz kto to ten wasz znajomy Darkow, bo ja o takim dygnitarzu nie słyszałem. Zaraz się dowiemy.

Profesor usiadł na posłaniu, podsunął się pod ścianę i rozpoczął długie, żmudne wypukiwanie zapytania do sąsiedniej celi. Tam także nie znano Darkowa, ale przyrzeczono rozpytać okrężną drogą i dać zaraz odpowiedź.

Dopiero jednak nad ranem, kiedy pierwszy brzask dnia zaczął zaglądać do mrocznej celi, odezwało się znowu pukanie do ściany, przynoszące upragnione wyjaśnienie.

Okazało się, że Darkow, rzeczywiście komisarz dla spraw szczególnej wagi, jakkolwiek prawie nigdy nie występował oficjalnie, był przecie główną sprężyną, która inicjowała wielkie dochodzenia polityczne, i nieubłaganym wrogiem tych wszystkich, o których mógł tylko przypuścić, że nie są bałwochwalczymi zwolennikami krwawych wielkorządców Rosji. Już za czasów carskich znany był podobno jako straszny, bo ogromnie sprytny inkwizytor, ale obecnie gorliwość swoją posunął aż do wyrafinowanego okrucieństwa wobec swoich ofiar, jakkolwiek nigdy osobiście nie był przytem obecny.

Aleksander Mikołajewicz nie krył swego zadowolenia, że mimo wszelkie pozory szczerości był tak powściągliwy w słowach i „nie wsypał się". Zdobył się nawet z tego powodu na dozę wesołości i pokpiwał sobie potrosze z gościnności Darkowa.

— Ot najadł ja się dobrze, popił doskonałym czajem, popalił znakomitego *importa* a i Martela mogłem skosztować, gdybym był chciał, ale się bałem cokolwiek, że mi do głowy pójdzie, a wtedyby ruska natura szczera, jak oliwa, na wierzch była wyszła. A tak ja i pary z gęby nie wypuścił!

(c. d. n.)

Kurjer sportowy

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie L. O. Z. B.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego odbyło się onegdaj w lokalu Okręgowego Ośrodka W. F. w obecności reprezentantów wszystkich lwowskich klubów.

Zgromadzenie, któremu przewodniczył red. Lachowski, miało przebieg b. burzliwy. Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu, które złożył dr. Habenstreit, przewodniczący Zgromadzenia red. Lachowski odczytał rezygnację członków Zarządu: d-ra Habenstreita, d-ra Laskownickiego, kpt. Janickiego, Przygrodzkiego i Kysiaka.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierały głos kluby stojące przeważnie w opozycji, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie po długotrwałej dyskusji uchwaliło ustępującemu Zarządowi z powodu wybitnie szkodliwej działalności votum nieufności. W tym momencie delegaci Leopolii i Hasmonei demonstrcyjnie opuścili salę obrad.

Wybory nowych władz dały następujące wyniki: prezes — dr. Laskownicki (Czar.), I. v-prezes — Perier (Lech.), II. v-prezes — Werberg (Rec.), sekretarz — Wierzbicki (Start), przew. Wydz. Sport. — Bitmer (Lech.), przew: Spr: Sędz. — Nadolski (Czar.), Kpt. Związk: — Kołodziej (Czar.), (przyp. zec. od kiedy zawodnicy są kapitanami związkowymi?), skarbnik — Kysiak (Kl. Cyg.), kronikarz — Rajski (Start), gospodarz — Fuhrman (Pog.), komisja rewizyjna — inż. Kuchar (Pog.), red. Lachowski (Start), Fiszer (Czar.).

Tennisiści rumuńscy we Lwowie

W sobotę, dnia 2 lipca o godz. 16-tej i w niedzielę, 3 lipca o godz. 9 i 15 odbędzie się na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego przy ul. Pełczyńskiej 53 mecz tennisowy między mistrzowską reprezentacją Tennis Club Roma z Bukaresztu a Lwowskim Klubem Tennisowym.

Rozegranych zostanie 7 gier, a mianowicie: 4 gry pojedyńcze panów, 1 gra pojedyńcza pań, 1 gra podwójna, 1 gra mieszana.

Prócz tych rozgrywek odbędą się gry pokazowe, w których weźmi udział oprócz zawodników Lw. Tennis. p. Turteltaubówna i p. Altschüller z K. T. 1924.

NURMI USTANAWIA REKORD ŚWIATA W BIEGU MARATOŃSKIM

W niedzielę odbyły się w Wyborgu przedolimpijskie eliminacje lekkoatletyczne Finlandji, decydujące ostatecznie o reprezentacyjnym składzie Finlandji na igrzyska olimpijskie w Los Angelos.

W zawodach brał udział Nurmi, co ostatecznie zaprzecza pogłosce, jakoby Fiński Zw. Lekkoatletyczny zdyskwalifikował Nurmiego jako amatora.

Nurmi startował po raz pierwszy w życiu do biegu maratońskiego. Na dystansie tym uzyskał Nurmi wynik, będący nowym rekordem świata, a mianowicie — 2. godz. 22 m. 3.8 sek.

Jak widzimy więc kwestja udziału Nurmiego w Los Angelos pozostaje ciągle pod znakiem zapytania.

Na tych samych zawodach M. Jarvinen ustanowił nowy rekord świata w rzucie oszczepem osiągając wynik 74.02. Larva miał czas na 1500 m. 3:59:3. Reinik skoczył w wyż. 1.92 m. Olimpijska ekspedycja Finlandji w sile 10 osób wyjeżdża z Helsingforsu w dniu 10 lipca.

ZE ŚWIATA PIŁKARSKIEGO

W warszawskim światku piłkarskim krążą od kilku dni rozmaitego rodzaju sensacyjne pogłoski. M. in. mówią, że...

Pozyskany od niedawna przez Legje z Chorzowa Łatusiński, przed meczem z Pogonią wyjechał niespodziewanie na Śląsk i niewiadomo kiedy powróci do stolicy. W obozie Legji panuje zrozumiała konsternacja.

Sośnica nie otrzymał, zwolnienia, to też pogłoski, o jego wstąpieniu do Polonji są nieprawdziwe.

Polonja straciła już na zawsze Ogrodzińskiego, pozyskała natomiast Junga II. z Warszawianki i Suchockiego z Torunia.

Piłkarz wiedeńskiego Hakoahu, Donenfeld, ma grać podobno w barwach Cracovii.

Herisch z krakowskiego Wawelu wystąpi podobno niebawem w barwach warszawskiej Polonji.

Pogłoski o przejściu poznańczyka Mazgaja do Legji nie są zgodne z prawdą, gdyż Mazgaj nie otrzyma zwolnienia.

SPRAWY GOSPODARCZE

Komunikat Izby Skarbowej I. we Lwowie

Zmiany w organizacji Urzędów Skarbowych, oraz Komisyj Szacunkowych.

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. o rozszerzeniu granic miasta Lwowa (Dz. U. R. P. z 1930 r. nr. 35 poz. 286) Minister Skarbu rozporządzeniem z dnia 9 czerwca 1932 w sprawie zmian w organizacji Urzędów Skarbowych, oraz Komisyj Szacunkowych do spraw podatku przemysłowego i dochodowego w okręgu administracyjnym Izby Skarbowej I. we Lwowie, — zarządził co następuje.

Zmniejsza się okręg wymiarowy Urzędu Skarbowego na powiat lwowski we Lwowie o gminy wiejskie lub ich części, wyłączone z powiatu lwowskiego w województwie lwowskim na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 286.) i równocześnie powiększa się okręgi wymiarowe dotychczasowych Urzędów Skarbowych od II do VIII włącznie we Lwowie o te same gminy wiejskie lub ich części, według podziału terytorjalnego podanego w załączniku do niniejszego rozporządzenia.

Istniejące przy Urzędzie Skarbowym na powiat lwowski we Lwowie oraz przy Urzędach Skarbowych od II do VIII włącznie we Lwowie Komisje Szacunkowe do spraw podatku przemysłowego i dochodowego znosi się i równocześnie tworzy się przy tychże Urzędach nowe Komisje, po jednej dla spraw podatku przemysłowego w składzie po 10 członków i tyluż zastępców oraz po jednej Komisji do spraw podatku dochodowego w składzie po 12 członków i tyluż zastępców.

Urzędy Skarbowe we Lwowie oraz w Przemyślu i w Drohobyczu otrzymują numery kolejne arabskie zamiast dotychczasowych numerów rzymskich, przyczem Urząd Skarbowy na powiat lwowski we Lwowie otrzymuje nazwę „9 Urząd Skarbowy we Lwowie".

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1932 r.

W związku z powyższem rozporządzeniem terytorjum między Urzędami Skarbowemi we Lwowie, po włączeniu gmin wiejskich lub ich części do miasta Lwowa zostaje rozgraniczone następująco:

2) URZĄD SKARBOWY

Do okręgu 2 Urzędu Skarbowego we Lwowie przydziela się część gminy Kulparków I po stronie wschodniej Drogi Wuleckiej, gminę Kulparków II w całości i część Kozielnik po zachodniej stronie ul. Zielonej, tak, że granice okręgu 2 Urzędu Skarbowego biegną od placu Marjackiego wzdłuż lewej strony ul. Kopernika, lewa strona drogi Wuleckiej aż do granicy Sknilowa wzdłuż granicy południowej Kulparkowa I. i Kulparkowa II, Kozielnik do prawej strony ul. Zielonej, następnie prawą stroną ul. Zielonej do ul. Piłsudskiego, prawą stroną ul. Piłsudskiego do ul. Batorego, prawą stroną ul. Batorego do placu Halickiego, wreszcie prawą stroną placu Halickiego, prawą stroną placu Marjackiego do ul. Kopernika.

3. URZĄD SKARBOWY

Do okręgu 3 Urzędu Skarbowego we Lwowie przydziela się. część gminy Sygniówki po lewej stronie Drogi Lubieńskiej i część Kulparkowa I po prawej stronie Drogi Wuleckiej.

Granice okręgu tego urzędu będą biegły od ul. Legjonów lewą stroną, ul. Jagiellońskiej, lewą stroną ul. Mickiewicza, placu św. Jura, ul. Szeptyckich, Kętrzyńskiego. Drogi Lubieńskiej aż do granic południowych gminy Sygniówki, południowemi jej granicami i południowemi granicami gminy Kulparków I aż do przecięcia Drogą Wulecką, następnie wzdłuż prawej strony Drogi Wuleckiej, ul. Kopernika i ul. Legjonów do przecięcia z ul. Jagiellońską.

4 URZĄD SKARBOWY

Do 4 Urzędu Skarbowego we Lwowie przydziela się: część gminy Kleparów do lewej stronie drogi do Janowa do zachodnich granic gminy, część gminy Biłohorszcze (wcielona do Lwowa na mocy rozp. Rady Min. z dnia 11 kwietnia 1930, Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 286) i część gminy Sygniówka aż do przecięcia Drogą Lubieńską.

Granice okręgu tego urzędu biegną: od ul. Legjonów lewą stroną ul. Kazimierzowskiej, lewą stroną ul. Janowskiej, drogą Janowską do granic Kleparowa, północno zachodnią granicą gminy Kleparów, zachodnią granicę części gminy Biłohorszcze, zachodnią granicą części gminy Sygniówka po Drogę Lubieńską, prawą stroną Drogi Lubieńskiej, prawą stroną ul. Kętrzyńskiego, ul. Szeptyckich, Placu św. Jura, ul. Mickiewicza, ul. Jagiellońskiej i Legjonów do ul. Kazimierzowskiej.

5 URZĄD SKARBOWY

Do okręgu 5 Urzędu Skarbowego we Lwowie wejdą: gmina Hołosko małe w całości, gmina Kleparów aż do przecięcia Droga Janowską na zachodzie i część gminy Zamarstynowa aż do przecięcia wzdłuż linji idącej od wylotu ul. Pełtewną, wzdłuż koryta rzeki Pełtwi do przecięcia jej z ul. Lwowską, środkiem ul. Lwowskiej do granicy Hołoska Wielkiego. W ten sposób granice okręgu tego urzędu biegną: lewą stroną ul. Pełtewnej, korytem Pełtwi do przecięcia jej z ul. Lwowską, lewą stroną ul. Lwowskiej do granicy Hołoska Wielkiego, skrawkiem granicy Zamarstynowa, północno-zachodnia granica Hołoska Małego, częścią zachodnią granicy Kleparowskiej do przecięcia z drogą Janowską, prawą stroną ulicy Janowskiej i prawą stroną ul. Kazimierzowskiej aż do ul. Pełtewnej.

6 URZĄD SKARBOWY

Do okręgu 6 Urzędu Skarbowego we Lwowie wejdą część gminy Zamarstynów od rzeki Pełtwi, ul. Lwowskiej i drogi do granic Hołoska Wielkego.

Granice okręgu tego urzędu biegną: prawą stroną ul. Pełtewnej, wzdłuż rzeki aż do przeciecia z ul. Lwowską, prawą stroną ul. Lwowskiej do granicy Hołoska Wielkiego; od granicy gm. Zboiska lewą stroną ul. Żółkiewskiej do toru kolei, prawą stroną toru kolei do północnej granicy Rzeźni Lwowskiej, lewą stroną ulicy koło Rzeźni Miejskiej, lewą stroną toru tramwajowego do wylotu ul. Wołyńskiej, lewą stroną ul. Wołyńskiej do ul. Żółkiewskiej, lewą stroną ul. Żółkiewskiej do ul. Bożniczej, ul. Bożniczą do Pełtewnej.

7 URZĄD SKARBOWY

Do okręgu Urzędu Skarbowego we Lwowie wejdą: gmina Zniesienie w całości i część gminy Krzywczyce aż do środkowego toru kolei Lwów — Podhajce.

Granice okręgu tego Urzędu biegną: od ul. Legjonów prawą stroną ul. Pełtewnej, prawą stroną ul. Bożniczej, prawą stroną ul. Żółkiewskiej, prawą stroną ul. Wołyńskiej, ul. koło Rzeźni Miejskiej do toru kolejowego, wzdłuż toru kolejowego do przecięcia z ul. Żółkiewską, prawą stroną ul. Żółkiewskiej do wschodniej granicy gminy Zniesienia, wschodnią granicę Zniesionnia do Krzywczyc, wschodnią granicą Krzywczyc do toru kolejowego kolei Lwów — Podhajce do przecięcia z ul. Piaskową, lewą stroną ul. Piaskowej, Kurkowej i Skabrkowskiej do Legjonów.

8 URZĄD SKARBOWY

Do okręgu 8 Urzędu Skarbowego we Lwowie należeć będą: część gminy Kozielniki od ul. Zielonej i część gminy Krzywczyce łuku kolei Lwów — Podhajce.

Granice okręgu tego urzędu biegną od Placu Halickiego lewą stroną ul. Batorego, Piłsudskiego, Zielonej do południowych granic gminy Kozielniki, południową i wschodnią granicą gmin Kozielniki i Krzywczyce środkowym łukiem kolei Lwów — Podhajce, prawą stroną ul Piaskowej, Kurkowej, Czarneckiego i Wałowej do Batorego.

Nadzwyczajne Zebranie Mistrzów Szewskich

Staraniem Cechów chrześcijańskich i żydowskich mistrzów szewskich we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek dn. 4 lipca 1932 o godz. 10 rano w dużej sali Związku Cechów Rzemieślniczych, ul. Kościelna 8. NADZWYCZAJNE ZEBRANIE MISTRZÓW SZEWSKICH w sprawie obecnego położenia rzemiosła szewskiego.

Na porządku dziennym: 1) Zagajenie 2) Referat o pogwałceniu ustawy przemysłowej przez osoby nieuprawnione do samoistego wykonywania rzemiosła szewskiego, ref. p. p. Ander, Kaczorowski i Kuncelman i uchwalenie odnośnej rezolucji. 3) Dyskusja do punktu drugiego.

—:§:—

GIEŁDA

Lwów, d. 30 czerwca 1932

Dolar gotów.		8·89·50 Zł.
1 gr. złota		5·92·44 „
1 q żyta	27·50	27·75 „

Lwowska giełda zbożow

za 100 kg. loco stacja nadawcza paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska 1931	24·75	25.25
„ zbiorowa 1931	23·50	24·—
żyto jednol. 1931	23·—	23 50
żyto zbiorowe 1931	24·—	24 50
jęczmień dworski jednol.	20·—	22·—
„ przemiałowy	17·25	17·75
owies małop. 1931	19·—	20 50
owies zadeszczony	18·—	18·50
kukurudza rumuńska	25·50	26·50
ziemniaki przemysł.	2·80	3·—
fasola biała (z workiem)	19·—	21·—
„ kolorowa (z workiem)	—·—	—·—
„ krasa (z workiem)	28·—	29·—
groch ½ Victoria	26·—	27·—
„ polny	23·—	24·—
bobik	17·—	18·—
wyka czarna	18·50	19·—
„ szara	17·50	18·—
siano słodkie pras.	9·—	10·—
słoma prasowana	5·—	5·50
hreczka	20·—	21·—
len	18·—	19·—
łubek niebieski	12·50	13·50
rzepa ozimy 1931	30·—	31·—
otręby żytnie	9·50	10·—
„ pszenne	9·—	9·50
kasza hreczana 50% pol.	37·—	39·—
„ jaglana	36·—	38·—
proso kraj.	22·50	23·—
makuchy lniane	20·—	21·—
koniczyna czerw. natur.	170·—	190·—
mak niebieski	100·—	110·—
„ siwy	—·—	—·—

100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska 1931	28·—	29·—
„ zbiorowa	26.—	26·50
żyto jednol. 1931	26·—	26·50
„ zbiorowe	25·50	26·—
jęczmień przemiał	19·25	19·75
owies mał. 1931	21·50	22·—
mąka pszenna luksusowa	46·50	47·50
„ pszenna 65%	42·50	43.50
„ żytnia typ urzędowy	41·50	42·50
otręby żytnie	11·—	11.25
„ pszenne	10·75	11.—
kasza jęczmienna grubsza	32·—	34·—
„ jaglana Nr.1	36·—	39·—
pęcak Nr. 10	32·—	34·—
siano słodkie kraj. pras.	10·—	11·—

Pszenica, żyto jęczmień lekko zniżkują w cenie, natomiast kukurudza krajowa nieco podrożała Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie słabe.

Zastój w obrotach przy braku zainteresowania. Usposobienie słabe. Dolar w obr. pryw. zł. 8.88 i pół.

Giełda nabiałowa.

Masło w detalu płacono	2 zł. 80
Masło w hurcie od 5 kg. płacono	2 zł. 40

Giełda warszawska.

Warszawa 30 czerwca 1932

5 proc. poż. konwersacyjna	36·—	·
5 proc. poż. kolejowa	32·—	·
6 proc. poż. dolarowa	50·50	·
4 proc. poż. dolarowa	47·25	47 50
7 proc. poż. stabilizacyjna	44·25	44·25
10 proc. poż. kolejowa		

Waluty i dewizy

Gdańsk	·	Paryż	34.97
Holandja	359.50	Praga	26.31
Londyn	32.04	Szwajcarja	173,32
N. Jork	8.88.4	Wiedeń	·
N. Jork telegr.	8.90.2	Berlin	·

Giełdy zagraniczne

Londyn, 30 czerwca

N. Jork	3.60	Zurych	18.50·5
Paryż	91.71	Praga	121·75
Berlin	15.15	Budapeszt	30.75
Amsterdam	8.92·5	Bukareszt	610.
Bruksela	26.92·5	Wiedeń	33.
Rzym	70.81	Warszawa	32,25

Paryż, 30 czerwca

Londyn	91.70	Praga	75.20
N. Jork	25.45	Bukareszt	15.15
Bruksela	353.75	Wiedeń	
Rzym	129·30	Berlin	604·—
Zurych	495·75	Warszawa	
Amsterdam	1027.50		

CO DZIEŃ NIESIE?

1 LIPIEC	Piątek Teobalda
Wsch. słońca 3 g. 19 m. Zach. „ 20 g. 06 m.	(Sobota: Nawiedz. N.P.M.)

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki.

Nieczynny.

Teatr Rozmaitości.

Nieczynny.

Teatr Nowości (Coloseum)

Piątek dnia 1 lipca godz. 8.15 „Qui Pro Quo" „Same szlagiery". (Premjera).

Sobota dnia 2 lipca godz. 8.15 „Same szlagiery".

Niedziela dnia 3 lipca godz. 8.15 „Same szlagiery".

—:-:—

ZE SZTUKI

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwartą jest wystawa pośmiertna prac śp. d-ra **Mikolascha** Henryka. Przeszło 100 prac z dziedziny fotografiki artystycznej zdobi salę Towarzystwa. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15.

—:-:—

Nocny dyżur w aptekach

H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57 A. Dorzawetza, Pl. Teodora 3, M. Et tigera, pl. Gołuchowskich 14 . S. Haya, Kołłątaja 12. J. Kanlewskiego, Leona Sapiehy 5 R. Kurzroka, Krakowska 26 J. Kurkiewicza, Pl. Unji Brzeskiej 4, A Markowicza, Żybilkiewicza, 50 . R. Marguliesa, Żółkiewska 82 . P. Mikolascha, Kopernika 1 J. Pilewskiego, Akademicka 28 J. Pinelesa, Rynek 18 . J. Poratyńskiego, Pl. Bernardyński 1, Reisowej, Lwów — Zamarstynów . B. Scheinbach, Gródecka 30, S. Sommersteina, Janowska 2 E. Sussmana, Kurkowa 5 . O. Tenckiego, Zielona 33 . J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71 I.Zerygiewicza, Jagiellońska 12 . K. Zygmuntowicza. Gródecka 84.

—:-:—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Podwójny program. „Kajdany przeszłości" oraz „W daleki świat".
CASINO: „Królowa podziemi" z Jean Graw ford
CHIMERA: „Czar tanga".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GRAŻYNA: „Światła i cienie macierzyństwa".
KOPERNIK: „Kapitan Whlam", Józefina Baker z całym zespołem
LEW: „Książę Dracula".
LUNA: Harry Pel „Latające auto".
MARYSIENKA: „Kapitan Whalam", Józefina Baker z całym zespołem.
MIRAŻ: „Żegnaj Liljanko, żegnaj Mascite" z Liljaną Harvey i Igo Symem.
OAZA: „Kwiat Algeru".
PASŻ: „Stalowa dłoń Toma Mixa".
PROMIEŃ: „Dama w szkarłacie".
PALACE: Adolf Menjou „Jaki papa taki syn".
PAN: „Na Zachodzie bez zmian" Remarqua
RAJ: „Krwawe perły" Lupe Velez.
STYLOWY: „Kobieta na księżycu".
SŁOŃCE: Harry Peel oraz Charlie Chaplin.
ŚWIT: Podwójny program „Narzeczona z loterji" Jeanett Mac Donald oraz „Białe piekło Piz — Palu".
UCIECHA. „Wyjęty z pod prawa" oraz „Biała Talu".

—:-:—

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

„Qui Pro Quo" Teatr Nowości. Ostatnia premjera „Qui Pro Quo" dziś występuje z ostatnią swoją premjerą „Same szlagiery", na które złożą się najnowsze utwory z rewji „Poczekajcie", „Będzie lepiej" z udziałem ulubienicy Lwowa p. J. Winiarskiej, tudzież starej znajomej Zofji Ternee, która odśpiewa piosenkę „Ten drogi Lwów". Jako specjalną atrakcję zaangażowała dyrekcja znakomitą tancerkę hiszpańską p. Lee Niako. Rewja ta grana będzie tylko trzy dni do niedzieli włącznie. Przedsprzedaż w Małop. Ajencji Reklam Chorążczyzny 7 oraz w Państw. Sklepie tyt. Akademicka 12.

Teatr rewjowy „Mignon". Od dnia 4 lipca br. rozpoczynają się w teatrze „Nowości" występy teatrzyku rewjowego „Mignon" z Warszawy pod dyrekcją Edwarda Czermańskiego brata sławnego karykaturzysty Zdzisława Czermańskiego. Świetne barwne programy złożone z oryginalnych nowości krajowych i zagranicznych specjalnie dla teatru tego napisane tworzą koloro wą mozaikę wrażeń. Dział choreograficzny reprezentuje duet taneczny Vica Henri oraz urocze Mignon girls.

—:-:—

Temperatura dnia wczorajszego wynosiła według Obserwatorjum Meteorologicznego na Politechnice o godz. 7-ej 19.0 stop. C. przy ciśnieniu 735.46 mm. o godz. 13-ej 29 stopni C. przy ciśnieniu 735.58 mm.

—:-:—

Wystawa zabytków ormiańskich budząca ogólne zainteresowanie jest otwarta dalej codziennie od godz. 10 — 14 w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 13. Wstęp 50 gr., dla młodzieży i wojskowych 25 gr., dla wycieczek zbiorowych 10 gr. od uczestnika

Zbiórka na Gdańską Macierz Szkolną. Przypominamy wszystkim, że w niedzielę dnia 3-go lipca br. odbędzie się publiczna zbiórka na Gdańską Macierz Szkolną. Zapraszamy Szanowne Panie i Szanownych Panów, zwłaszcza Młodzież Akademicką, aby stawili się ochotnie do zbiórki i poświęcili kilka godzin swego wolnego czasu dla dobrej i szlachetnej sprawy przyjścia z pomocą zagrożonym placówkom kulturalno — oświatowym w Gdańsku. Puszki do kwesty odbierać można w lokalu Towarzystwa Szkoły Ludowej ul. Czarnieckiego L. 1 I. p. w sobotę dnia 2-go lipca br. odgodziny 5-tej popoł. do 9'tej wieczór.

Posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Matematycznego odbędzie się dnia 2-go lipca o godz. 20.15 w sali I. Uniwersytetu J. K. Na porządku dziennym: Prof. Banach: „O słabej zbieżności" Prof. Z. Łomnicki i St. Ulam: „O podstawach rachunku" (prawdopodobieństwa).

„Lutnia Macierz" dokonała dnia 24 bm. wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: Dr. Karol Czerny prezes, Stanisław Blicharski, i inż. Paweł Rehorowski wiceprezesi, ks. prof. Dr. Michał Wyszyński dyrektor artystyczny, Stanisław Lipanowicz sekretarz jako prezydjum; Adamczakowa, Kamila Chamałowa Stefanja, Gałucka Helena, Wolaninowa Anna, Żółkiewiczowa Kazimierza, Dr. Bułat Jarosław, inż. Chechliński Edward, Piaszczyński Franciszek, prof. Rogus Stanisław jako członkowie Zarządu. Do Komisji szkontrujacej wybrano: Marję Łukomską, Tusię Zeńczykowską i Rückmana Gustawa.

—:-:—

Co dzień przyniósł?

Zagadkowa sprawa. -- Dwa zamachy samobójcze. -- Tajemnica pokoju hotelowego.

(a) *Z dnia.* — Po długiej serji dni pochmurno-deszczowych nastał wreszcie dzień prawdziwie letni. Termometr wczesnym rankiem wykazywał + 19 st., ku południowi wyłonił się prawdziwie letni upał. Kanikuła lata wkracza na całej linji. Imprezy czerwcowe dobiegają końca. „Targi Wschodnie" przedłużone do niedzieli włącznie, zgromadziły w środowe święto duże zastępy publiczności. Najwięcej osób zbierało się na tzw. wesołem miasteczku, gdzie liczne budy wykpigroszowe nie narzekały na stagnację interesu. „Śmiertelna ściana" po której popisuje się motocyklista, od bywający jazdę równolegle do poziomu po pionowej, w koło założonej ścianie, ściągał mnóstwo widzów. Do takich wykpigroszowych przedsiębiorstw na pl. Targów należy i restauracja-kawiarnia „Sielanka" — gdzie drą niemal skórę z publiczności, dając wzamian za drogie pieniądze wytwory kulinarne najgorszej sorty. Przecież powinna być jakaś kontrola, któraby powściągnęła właściciela od uprawiania karygodnego procederu. A już najlepiej, aby publiczność sama załatwiała się z tego rodzaju budą. Wśród przechadzających się tłumów pewne zamieszanie budzą uprzywilejowane samochody, które mają wolny wjazd w aleje, czego w poprzednich latach nie było. Przenikliwe syreny, kurz itp. przyjemności, związane z takim przejazdem, nie są bynajmniej umilaniem pobytu na terenie wystawowym.

Samochód w płomieniach. — O godzinie porannej przechodnie mieli na Wałach Hetmańskich płomienne widowisko. Do stacji benzynowej podjechał szofer Józef Seńkowski ze swym „Citroenem" nr. 94.461 celem napełnienia zbiornika benzyną, która przelana z niewiadomej bliżej przyczyny zapaliła się. Pasażerowie tylko z trudem zdołali wyskoczyć z samochodu, który w krótkim czasie został ugaszony.

Zagadkowa sprawa. — Zagadkowy strzał, skierowany przedwczorajszej nocy na ul. Rejtana przez niejakiego Zygmunta Krampla do właściciela kawiarni „Marokko" Maksa Austeina, nie został jeszcze przez organa policyjne wyjaśniony. Zarówno Austein, jak i przypadkowo trafiona tym strzałem bufetowa Bronisława Olekcyn nie wnieśli żadnych szczegółów, któreby wyjaśniły sprawę. Sam sprawca, Krampel, który przybył z Wiednia do Lwowa, dokąd wprowadził kilka wagonów owoców południowych, na czem sporo złotych zarobił, podobno celem uniknięcia przykrych dla siebie konsekwencyj strzału rewlwerowego, miał samolotem umknąć nad modry Dunaj, skąd do Lwowa przybył przed kilku dniami.

Dwa zamachy samobójcze. — Znowu dwa zamachy samobójcze notuje wczoraj sza kronika Pogotowia Ratunkowego. Jan Milski, liczący 19 lat, zamieszkały przy ul. św. Marka, l. 10 po jakiejś rodzinnej sprzeczce usiłował scyzorykiem poderżnąć sobie gardło. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe pospieszyło mu z pomocą i opatrzyło lekkie zresztą rany. Pozostawiło go opiece domowej. — Drugi wypadek wydarzył się w nocy na ul. Wałowej, gdzie jodyną usiłowała się otruć Bronisława Zazulińska, koryntjanka, zamieszkała w Zamarstynowie. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpital powszechnego.

Złodziejskie ataki na cudzą własność. — Hr. Jan Plater z Moszkowa, w powiecie sokalskim, zawiadomił policję, iż wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności skradziona mu została z pokoju hotelu „Georgea" złota papierśnica, przedstawiająca wartość 600 zł. — Nieznani sprawcy w ciągu nocy dostali się na strych kamienicy l. 1 przy ul. Na Skałce, gdzie skradli na szkodę Klementyny Kamińskiej bieliznę wartości 600 zł. — Otwarte okno mieszkania Stefana Koździby przy ul. Świętokrzyskiej, l. 7, ściągnęło do wnętrza jakiegoś złodzieja, który skradł na szkodę wymienionego garderobę wartości 500 zł.

Aresztowanie dwóch oszustów. — Policja aresztowała wczoraj Kazimierza Iwańczaka, liczącego 31 lat, zamieszkałego przy ul. Kraszewskiego, l. 1 i Jakóba Zottenberga, liczącego lat 17, zam. przy ul. Rzeźnia, l. 7, za niedozwoloną konkurencję, jaką tworzyli dla kasy biletowej imprezy wyścigowej. Obaj sprzedawali bowiem skradzione bilety wstępu na wyścigi konne.

Amator „złotego pióra". — Aresztowany został wczoraj Jan Banach, przybyły do Lwowa z Lubienia Wielkiego, przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży złotego pióra z kieszeni posła d-ra Stefana Bilaka.

Niebezpieczny złodziej w klatce. — Do aresztów policyjnych przystawiony został Ignacy Kuttin, liczący 26 lat, pozostający bez miejsca zamieszkania nie bezpieczny złodziej mieszkaniowy i sklepowy, schwytany na ul. Rutowskiego z precyzyjnemi narzędziami, służącemi do włamania.

Asfaltowanie ulic i budowa kanałów we Lwowie

Na posiedzeniu sekcji technicznej odbytem pod przewodnictwem zast. przewodniczącego Inż. Howartha w obecności prezydenta Drojanowskiego uchwalono z budżetu nadzwyczajnego rozpocząć budowę nowych ulic, dróg i kanałów ogólnym kosz tem 1,244.000 zł., aby zatrudnić jak najwięcej bezrobotnych.

W myśl projektu ma się rozpocząć już w najbliższych dniach asfaltowanie nowych ulic, a to Gosiewskiego, Sakramentek, pl. św. Antoniego, ul. św. Stanisława, Rejtana, i ul. Brajerowskiej kosztem 225.000 zł.

Nadto ma się rozpocząć budowa nowych jezdni, a to na ul. Jabłonowskich, Kozielnickiej, Sodowej — Nabielaka, Rybackiej, Tkackiej, Obwodowej — Kulparkowskiej, Potockiego, ul. Zamkniętej i św. Piotra — kosztem 339.000 zł.

Pozatem uchwalono kredyt na drogi podmiejskie w sumie 160.000 zł. na konserwację bruków 100 tysięcy złotych, a na konserwację dróg również 100 tys. złotych.

Oprócz tego uchwalono budowę kanałów, a to na ul. Trzeciego Maja, Koszarowej, Kr. Leszczyńskiego, Lwowskiej, Cetnerowskiej, Arciszewskiego, Grochowskiej, Kleparowskiej, (3-ci kolektor), Kulparkowskiej i Szpitalnej kosztem 242.000 zł.

Plany tych robót są już wygotowane tak, że w przyszłym tygodniu urząd budowlany przystąpi do roboty.

—:-:—

PRZEDŁUŻENIE TARGÓW WSCHODNICH

Na skutek wyniku ankiety, w której poważna większość, bo około 95 proc. wystawców, wypowiedziała się, ze względu na zwiększone możliwości transakcyj w pierwszych dniach miesiąca, za przedłużeniem dwunastej kampanji, **Zarząd Targów Wschodnich postanowił ją przedłużyć o dalsze trzy dni do niedzieli, dnia 3 lipca, włącznie.** W dniach 29 i 30 czerwca obowiązuje zniżona cena wstępu w kwocie 50 gr. 2164

Sierotę po b. urzędniku Wydziału Krajowego uczestniku Legjonu Wschodniego, zredukowaną skutkiem choroby urzędniczkę pozostającą w skrajnej nędzy i nie mogącą ratować młodego życia, zagrożonego gruźlicą — polecamy gorąco litościwym sercom naszych Czytelników. Łaskawe dat ki prosimy kierować do Administracji „Dla sieroty po obrońcy Ojczyzny."

STRZAŁ DO DROGOMISTRZA.

Do szpitala powszechnego we Lwowie przywieziono w dniu wczorajszym z Łopuszanek koło Turki zamieszkałego tam emerytowanego drogomistrza Michała Śliwińskiego. Poprzedniej nocy usłyszał on podejrzany jakiś ruch na swem podwórzu a gdy wyszedł z mieszkania, zwalił się wnet na ziemię, ugodzony z ukrycia strzałem przez nieznanego sprawcę.

Z Targów Wschodnich

WIDZEWSKA MANUFAKTURA S. A. W ŁODZI

(Bz.) W artykule pod powyższym tytułem z dnia 17 czerwca wyrządził diablik drukarski przykrą złośliwość tej firmie łódzkiej, każąc jej wyrabiać wykwintne materjały kamgarnowe, z któremi ta firma nie miała nigdy nic wspólnego, zamiast materjały bawełniane, jak to było w rękopisie.

Podnieść zatem należy, że Widzewska Manufaktura wyrabia jedynie materjały bawełniane a to poczawszy od wysokiej klasy towarów bieliźnianych a kończąc na prawnie chronionych tkaninach marki **O. K.** (bawełna egipska), które są specjalnością firmy, i są o wiele praktyczniejsze w użyciu niż lniane.

Pawilon węgierski stał się Targach podobno najpopularniejszy a to głównie dzięki nestorowi węgierskich winiarzy znanej firmy J. Borger i Syn Sarospatak, która jest w pawilonie w stałem oblężeniu tak, że zachodzi poważna obawa, czy firmie tej wystarczy do końca Targów tych znakomitych, aromatycznych win tokajskich, któremi przemili gospodarze raczą obficie odwiedzających ich gości.

Kto zatem jeszcze nie był w tym pawilonie i nie kosztował win Borgerowskich, niech się śpieszy, bo kto wie, czy zapasy starczą na długo. Stoisko firmy pierwsze po lewej stronie.

Wykaz listów zastawnych

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie

wylosowanych w myśl par. 22 statutu.

8% dolar. 33-let.

przy 8-em losowaniu 5·115 dolarów.

Ser. A. po 1000 dol.	Ser. B. po 500 dol.	Ser. I. po 100 dol.	Ser. III. 10 dol.	Ser. IV. po 5 dol.
7	300	427	27	78
1831	739	480		
1896	811	666		
		707		
		711		
		962		

Wykaz listów zastawnych

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie

wylosowanych w myśl par. 22 statutu.

4% konwersyjnych

przy 11 losowaniu w sumie 16.000 złotych

i 4½% konwersyjnych

przy 11 losowaniu w sumie 1.500 złotych

4% konwersyjne (56-let.)

Ser. III. po 1000. zł.	Ser. IV. po 500 zł.		Ser. V. po 100 zł.		
272	1044	6472	258	4696	10794
1251	1202	6994	1592	6013	10807
1398	1268	7767	2025	7181	
3375	1460	8206	2194	7368	
3466	2462	8218	2359	8294	
3631	3020		2482	8307	
3757	3449		3190	8591	
	3947		3226	8729	
	4882		4337	9203	

4½% konwersyjne (56-let.)

Ser. IV. po 500 zł.	Ser. V. po 100 zł.
111	43
131	76
	524
	677
	1099

Dyrekcja Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od **dnia 30 czerwca 1932** począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ oprocentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacono, będą one przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy bankowe:

1. Powszechny Bank związkowy w Polsce.
2. Warszawski Bank dyskontowy we wszystkich swoich oddziałach.

W Wiedniu: Wiener Bank-Verein.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie

Przedruk nie będzie płacony.

Wśród wydawnictw

W ostatnim numerze „Tęczy" (szóstym) ilustrowanego miesięcznika, wychodzącego w Poznaniu, zamieszczono szereg artykułów, oświetlających najaktualniejsze zagadnienia dnia dzisiejszego. W związku z powikłaniami politycznemi dużej aktualności nabiera artykuł M. Schummera o początkach wojny światowej i komplikacjach politycznych, z których ona wyrosła. Dramatyczne wydarzenia we Francji omawia i ilustruje specjalny artykuł, międzynarodowe zaś afery finansowe bogato zilustrowany artykuł pt.: „W sidłach chciwości". Na pytanie „Czy jest wyjście z kryzysu światowego" odpowiada artykuł gospodarczy, w którym autor stara się ustalić warunki, które spowodują likwidację kryzysu, w jakich znalazł się świat obecnie. Na czoło tego aktualnego materjału wysuwa się artykuł profesora uniwersytetu poznańskiego Stefana Dąbrowskiego, omawiający bolączki współczesnego państwa w związku z listem Prymasa Polski.

Poza tem numer zawiera wiele artykułów, sprawozdań i feljetonów, bogato ilustrowanych, w dziale zaś dyskusyjnym pomieszcza polemikę z „Wiadomościami Literackiemi". Numer zawiera 84 str. druku, 100 fotografji oraz pięciokolorową okładkę pendzla Kamila Mackiewicza, jedno z ostatnich dzieł zmarłego artysty.

Numer czerwcowy „Tęczy" nabyć można w kioskach, księgarniach oraz w administracji „Tęczy" — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

—::—

„Przyroda i Technika", czasopismo wydawane nakładem Książnicy-Atlas. Prenumerata roczna zł. 8.40 VI Numer „Przyrody i Technika" zawiera następujące programy: A. Kosiby: „Z krainy Lappów", w którym autor daje nietylko barwny z autopsji wzięty opis przeżyć w ciągu polarnego dnia krain podbiegunowych, ale również te wszystkie wiadomości z geografji astronomicznej, które są potrzebne do dokładnego zrozumienia zjawisk rozdziału i długości dnia i nocy strefy zimnej a także załącza i tabele do szczegółowych wyliczeń długości dnia i nocy dla każdej szerokości geograficznej w ciągu roku; Dr. J. Fudakowskiego: „O jadowitości niektórych pajęczaków, wijów, i owadów" i W. Gorzechoskiego: „O nowych i dawnych sposobach zapisywania dźwięków", w którym czytelnik znajdzie przegląd wszystkich metod i przyrządów począwszy od fonogatu Edinsonowskiego do najnowocześniejszego gramofonu filmowego. Rocznicę darwinowską uczczono w specjalnym artykule pióra Doc. Dr. Wodzickiego. Jak żywym i interesującym jest dział notatek wystarczy tu wspomnieć, że w ostatnim numerze naliczyliśmy 37 dłuższych lub krótszych notatek z działu fizyki, chemji, astronomji, fizjologji, geografji, mineralogji, hygjeny, elektrotechniki, euromatyki, architektury, meljoracji, w czem uwzględnione są najnowsze i najaktualniejsze zagadnienia danych dziedzin nauki.

KARTKA ZGŁOSZENIOWA

KONKURS LETNI KURJERA LWOWSKIEGO

Zgłaszam chęć wyjazdu na wywczasy do:

KOSOWA
LUBIENIA WIELKIEGO
MORSZYNA
NIEMIROWA
TRUSKAWCA

nieodpowiednie miejscowości przekreślić.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________

____

15 kuponów załączam.

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces 35

(z.) Wczoraj rozpoczęto przesłuchanie świadków w procesie Kremnitzera o towarzyszy, oskarżonych o dokonywanie oszustw przy poborach wojskowych. Jako pierwszy zeznawał były major dr. Urbanowicz, który zaprzeczył jakoby od kogo kolwiek brał jakiekolwiek „łapówki".

Szlachetny złodziejaszek

(z.) 7 kwietnia br. zgłosił się do kancelarji adwokata dr. Konopackiego Marjan Węgielski i przedstawiwszy się jako wywiadowca policyjny oświadczył, że włamywacze przyjdą dziś wieczór do jego kancelarji żeby go obkraść. Węgielski zatelefonował na policję i prosił o asystę policyjną, poczem kazał dr. Konopackiemu wyjść z kanclarji ale wrócił do niej po chwili z koncypientem i czekał w ciemnościach na włamywaczy. Jakież było zdziwienie dra K. kiedy wśród włamywaczy rozpoznał osobę Węgielskiego, którego ujął wraz z jego kolegą Śliwińskim. Wczoraj stanęli przed sądem uczestnicy tego włamania a to. **Marjan Węgielski lat 29 Karol Dziedzic lat 30. Stanisław Załęski lat 23, Stanisław Śliwiński lat 26.** — Temu ostatniemu zarzuca ponadto akt oskarżenia, dokonanie nierządu przeciw naturze na osobie 12 letniego więźnia Hermana Kinatza.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Będaszewski, oskarżał prok. Wondrausch a bronili dr Gelb, dr. Heilpern i dr. Tanzer.

W rezultacie skazano Węgielskiego na rok c. w. Dziedzica na 4 lata c. w., Załęskiego na 1 1/2 roku c. w. a Śliwińskiego na 3 lata c. w.

Napisowe słowo (tłusto) 20 gr., każde dalsze słowo 10 gr., matrymonialne 20 gr., ogłoszenie do 15 słów 70 gr., dla poszukujących pracy za słowo 5 gr., ogłoszenia do 15 słów 30 gr.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 30 groszy

Znak oferty (np. 1260, p. 14165 i t. d. = 1 słowo, 5 liczb = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

1 INTERESY HANDL.

FABRYKA
mebli żel. i metal. wraz z odlewnia żelaza od 30 lat istniejąca, której wyroby cieszą się najlepszą marką, lecz użyta z powodu braku kapitału obrotowego, przyjmie SPÓLNIKA, wkład zabezpieczony hipotecznie, powodzenie zapewnione. Informacje w biurze fabrycznem, Lwów, Mikołaja 23, między 5 a 7 wieczorem. 2179

ZARAZ
do wynajęcia sklep z urządzeniem Łyczaków 16 wiadomość u gospodarza II piętre. 9397

2 KUPNA

KUPIĘ
pianino używane w dobrym stanie, za umiarkowaną cenę Zgłoszenia do Kurjera pod „Pianista" 9322

KUPIĘ
rower marki krajowej używany lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia do Kurjera pod „Turysta" 9321

KAMIENICZKĘ
willę komfort blisko tramwaju kupię bez pośrednictwa. Wkład gotówką 55.000. Zgłoszenia do Kurjera pod „Antoni". 939

3 SPRZEDAŻE

NOWOCZESNE
kapy — firanki, narzuty, tapczany, brokaty **za bezcen Freilich**, Lwów Sykstuska 21. 1961

BROKATY
nowoczesne wzory zł. 5.30 Kapy — firanki ręczne od 9.50, narzuty brokatowe 9.50 sprzedaje największa Wytwórnia **Freilicha** Lwów, Sykstuska 21. 1962

OBRAZY
wybitnych artystów polskich sprzedaje najtaniej „Salon Sztuki Polskiej" — Lwów, Sapiehy 9. Dogodne warunki spłaty. Francuskie karnisze do okien od 5 zł. 8103

ROWERY
drogowe, wyścigowe **angielskich** i pierwszorzędnych **krajowych** firm w cenach konkurencyjnych poleca **Radjofot**, Lwów, pl. Marjacki 5, (Galerja Marjacka) tel. 106-11. Wszystkie części składowe na składzie. **Specjalny warstat reperacyjny.** Cenniki bezpłatne. Warunki dogodne. 1784

NA WYJAZD!
polecamy najtaniej jumpery, spodniczki, szlawroki, bieliznę damską, dziecinną, męską, pończochy, rękawiczki, kostjumy kąpielowe f-a **„GOLF"** Kilińskiego 1. uwaga na firmę „Golf". 1905

KAMIENICA
czteropiętrowa, nowa, blisko śródmieścia. Dochód roczny 30.000. Cena 270.000, wkład 150.000 złotych. TRZYPIĘTROWA nowa. Szósta dzielnica. 12 proc. dochodu. Cena 100.000 Wkład 50.000 złotych. DWUPIĘTROWA przedwojenna, komfortowa, okolica Parku. Dochód roczny 11.000. Cena 100.000 złotych. WILLA komfortowa 11. pokoji. 600 sążni ogrodu. Okolica Nabielaka Cena 120.000. Dług Bank Gospod. 27.000 złotych Sprzeda Centralna Agencja Kopernika 14. 9311

FORTEPIAN
krótki krzyżowy stan prawie nowy z powodu wyjazdu bardzo tanio sprzedam Zyblikiewicza 37 II na prawo. 9378

FUTERAŁY
na aparaty fotograficzne we wszystkich rozmiarach wykonuje — naprawia najtaniej pracownia galanteryjno — rymarska **J. Goldscheider** Szajnochy 1. 2049

RABKA-ZDROJ
Willę 8 pokoi nowoczesne urządzenie za 50.000 zł. sprzeda biuro inż. Lisowskiego (w Zakładzie przy garażu). Tamże biuro „Orbis". 1988

NOWE
samochody FORD cztero i ośmio — cylindrowe, które ukażą się na Targach Wschodnich, można już zamawiać w firmie „ESHAPE" Lwów, Łyczakowska 2 7. Tel. 4-69. 1923

AKUMULATOR
radjowy 4 volty 25 ampergodzin „Tudor" sprzedam za 20 zł. (bez kwasu — nieużywany). Wiadomość w kantorze Kurjera Lw. ul. Zimorowicza 17 między 10—12 rano. 9403

PRZEROBIENIE

łóżek żelaznych, siatek drucianych materaców, otoman oraz desynfekcja, fabryka łóżek **ZAKS** Lindego 6, tel 79-99 153

FORTEPIANY — PIANINA
krajowe i zagraniczne wysprzedaje po cenie rekordowo niskiej Skleniarski — Kopernika 26. 9240

SPRZEDAMY
parcelę słoneczną ul. Kadecka. 250 sążni, 42 m. frontu. Zgłoszenia L. Sapiehy 3 III. p. drzwi 7 9343

DO SPRZEDANIA
dom piękny wraz z ogrodem, wolnem mieszkaniem nieobciążony, bez pośrednictwa. Zadwórzańska 71. 9355

FORTEPIAN
zagraniczny krótki czarny angielska mechanika — okazyjnie tanio sprzeda Hanak Piłsudskiego 21 pierwsze piętro. 9363

MASZYNY!
Motory, Młocarki, Walce, Perlaki Kamienie młyńskie, Pompy, Tokarki, Heblarki, Pasy, poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4. 2130

SPRZEDAM
dom w Niemirowie — Zdroju 5 pokoji, kuchnia piękna weranda 170 sążni solidna budowa całkiem nowy blisko łazienek i strumyka 16.000 zł. Wiadomość Wojciecha 18 Lwów Telef. 81-87 Właściciel. 9336

SPRZEDAM
kanapę i 2 fotele skórzanne kasę, 2 lampy wiszące, piec żelazny (ul. Romanowicza 7 drzwi 4.) 9317

4 MIESZKANIA

ODDAM
za procent dwa pokoje i kuchnię za kilkutysięczną pożyczkę hipoteczną. Wiadomość tel. 83-83 9297

TANIO
wygodnie i przyjemnie mieszka się tylko w hotelu „Savoy" ul. Sobieskiego 7. tel. 19. 1801

PROFESORSKA
rodzina przyjmie na rok szkolny 1932|33 uczenicę lub ucznia z zamożnej, obywatelskiej rodziny Okolica zdrowa, pełny komfort, wikt doborowy, konwersacja francuska i niemiecka, pomoc w nauce, opieka rodzicielska, Biblioteka, fortepian, radio i telefon do dyspozycji. Zgłoszenia Kadecka 7 m. 8 Telefon 42-18 9319

POSZUKUJĘ
4—5 pokoi w willach oficerskich lub domku parterowym Telefon 11-94. 9365

ZA WYPOCZYCENIE
3.000 zł. z zabezpieczeniem hipotecznem (pierwsze miejsce) dam mieszkanie jednoizbowe. Wiadomość Koszarowa 15. 9380

DWULETNI CZYNSZ
dam z góry za dwa pokoje, przedpokój, kuchnię, komfort, słoneczne. „Piętro". 9396

DO WYNAJĘCIA
Willa cała wolna ogród, stajnia, garaż przy autobusie za 140 zł. miesięcznie wiadomość Informator Krzywa 2. 9391

DUŻY
pokój frontowy umeblowany osobne wejście Pełczyńska 7 drzwi 4. 9399

KAWALERSKI POKÓJ
ewentualnie umeblowany odnajmę zaraz Murarska 64 I. p. 9394

1 LUB 2
pokoje umeblowane z łazienką gaz: osobne wejście do wynajęcia. Kopernika 29 a drzwi 8 9384

ŚRÓDMIEŚCIE
do wynajęcia kawalerski pokój, wchód z klatki. Wiadomość: Długosza 26 II p. przez ganek na lewo. 9389

WYCHOWANKA
S. S. Niepokalanek szuka posady nauczycielki do czterech klas powszechnych i konwersacja francuska. Zgłoszenia „Wychowanka" Zaleszczyki. 9046

AKADEMIK
doświadczony pedagog, poszukuje lekcji prowincjonalnej. Zakres gimnazjum. Wynagrodzenie najtańsze służącej. Warunki Bursztyn, Krzywiecki, Krostowice. 9401

LEPSZA
dziewczyna poszukuje posady do wszystkiego do małej rodziny z dobremi poleceniami. Zgłoszenia do Admin. „Posłuszna dziewczyna". 9344



Pierwszorzędny pensjonat w Worochcie „MELA"
32 komfortowych, balkonowych, słonecznych pokoi. Położenie malownicze z widokiem na wspaniałą panoramę Czarnohory. Pensjonat zasłonięty od północy górami pokrytemi gęstym lasem świerkowym, obok domu ludowego. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd.

Przeprowadzki do Brzuchowic, Ekspedycja bagażu na letniska, przeprowadzki miejscowe, transporty meblowe wykonuje fachowo, szybko i punktualnie
POLSKA SPÓŁKA dla TRANSPORTU i HANDLU
1546 **Lwów, Sienkiewicza 9 — tel. 5-23.**

SAMOTNA
poszukuje stancji. Da czynsz miesięczny i pomoże popołudniu w domu Pani gospodyni. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Lwowskiego pod „Stała pensja". 9819

5 POKOJE UMEBL.

POKÓJ
wzgl. **dwa pokoje** słoneczne, pięknie umeblowane, pełny komfort, tanio do wynajęcia w dzielnicy VI. — Wiadomość tel. 5-23. 2165

POKOJE
z całem utrzymaniem dla panienek lub studentów Opieka doskonały wikt, telefon do użytku. Zgłoszenia Dwernickiego 11 drzwi 7. 9053

POKÓJ
komfortowy z balkonem umeblowany wynajmę od 15 lipca. Listopada 3 drzwi 6. 9371

POKÓJ
umeblowany łazienka gazowa osobne wejście. Zaraz do wynajęcia, Na Bajki 24. Mieszkanie 11. 9383

DO WYNAJĘCIA
Frontowy, słoneczny duży pokój umeblowany, komfort, łazienka, telefon 86-41. Ujejskiego 4 mieszkanie 3. Obok Politechniki. 9385

POKÓJ
ładny umeblowany możliwe używanie kuchni. Zielona 50 II. p. drzwi 6. 9393

PRZYJMĘ
panienki z całem utrzymaniem z gimnazjum. Opieka, doskonały wikt, pomoc w nauce. Zgłoszenia Dwernickiego 11 Drzwi 7. telefon do użytku. 9052

6 LOKALE

SKLEP
i Atelier fotograficzne lub malarskie do wynajęcia Romanowicza 11. 9346

7. POSZ. PRACY

Ogłoszenia do 15 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po 30 gr.

ABSOLWENT GIMN.
poszukuje jakiejkolwiek posady na wyjazd (np. jako korepetytor) na przeciąg wakacyj (lipiec, sierpień). Zgłoszenia do Kurjera pod „Labor". 9323

WIELKOPOLANIN
of. rez. Hallerczyk, dziennikarz, władający biegle niemieckim, mniej francuskim i angielskim poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia: Kurjer Lwowski „Hallerczyk" 9372

STUDENTKA
Eksportówki władająca biegle językiem francuskim wyjedzie na wakacje jako nauczycielka do dzieci lub lektorka do starszej osoby. Pensja 30 zł. miesięcznie, ewentualnie tylko zwrot kosztów podróży. Adresować Borysław Post. rest. Ela Raczyńska. 9816

PRACZKA
do sanatorjum i w prywatnych domach szuka zajęcia. Rzeźbiarska 5 drzwi 37. 9820

8. WOLNE POSADY

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

ROLNIKA
żonatego, samodzielnego na ordynację do gospodarstwa 120 morgowego, podać dokładne warunki. Referencje nie uwzględnione bez odpowiedzi. Górka Zazule Złoczów. 9303

POTRZEBNA
panna do obsługi ze świadectwami mieszkająca przy rodzicach. Sw. Mikołaja 10 Kawiarnia 9367

WAŻNE DLA PAŃ
Samodzielna egzystencja lub jako uboczne zajęcie, minimalny wkład. Bliższe szczegóły i warunki za nadesłaniem 50 gr. Ł. Stupnicka, Rymanów. 2178

KONCYPIENTA
adwokackiego poszukuje kancelarja lwowska. Zgłoszenia z zapodaniem warunków i dotychczasowej praktyki pod „Koncypient" do Kurjera Lwowskiego. 9817

INSERUJCIE W KURJERZE LWOWSKIM

PORTJER
hotelowy, solidny, bezdzietny, kawaler potrzebny. Kaucja 200 zł. Chętnie wojskowi, kombatanci. Listy „Portjer". 9400

12 RÓŻNE

ANI JEDNEJ MUCHY
niema w domu ten, kto kupi za 20 groszy „Muchomor" krążek tekturowy, truiący muchy szwaby komary. Wystarcza na cały sezon. Do nabycia w wszystkich Aptekach i Drogerjach. 2086

FUTRA DAMSKIE
męskie wykonuje, przefasonowuje gustowanie starannie, sumiennie Magazyn — Pracownia futer Karola Schürera Senatorska 11a, Telefon 69-56. 1883

FUTRA PRZECHOWUJE
najstaranniej specjalnie urządzony **magazyn-chłodnia.** Pełna gwarancja Magazyn Pracownia Futer **Karola Schürera** Senatorska 11a. tel. 69—56. 1882

NIEBYWALE TANIO!
przepisuje na maszynie oraz powiela skrypta, prace naukowe, podania, programy lasowe oraz wszelką korespondecję Wierzbicka, Lwów, — Clowa 14. 1885

NOŻYKI DO GOLENIA
„INTOM"
o niezwykłej jakości tylko 20 gr Wszędzie do nabycia. 1980

MEBLE
wszelkiego rodzaju oraz tapicerowane na dogodne raty poleca Mebdom pl. Bilczewskiego 1. 1977

BARDZO
smaczne domowe obiady z 3 dań od zł. 1·— wydaje Koralnicka 6 I ptr. drzwi 14. 8677

INTELIGENTNEJ
partnerki do tenisu ewentualni e towarzyszki wycieczek poszukuje młody abs. polit. Zgłoszenia pod „L. 5639". 9818

TRÓJKA
z najlepszego towarzystwa pragnie dobrać partnera wieku średniego do tennisa, tańca, spacerów itp. Poznanie piątek 1-go i sobota o 18-tej na kortach P. Z. R. obok Pogoni, w razie deszczu pod parasolem. 9390

PRZEPISUJĘ
na maszynie — 35 groszy strona. Boimów 18, II. p. Gold. stein. 8

FUTERAŁY
na aparaty fotograficzne poleca i wykonuje w wszelkich rozmiarach i jakościach pracownia rymarsko — galanteryjna Barer Sykstuska 2. 1600

TOREBKI
damskie gobelinowe wykonuje fachowo jedynie specjalista H. Barasz, Lwów, pl. Bernardyński 2.

NAPRAWĘ
I POLITUROWANIE MEBLI

a to: stołów, szaf, binrek **wyplatanie i odnawianie** wszelkiego rodzaju krzeseł — z bezpłatną dostawą, po bardzo umiarkowanej cenie uskutecznia
FABRYKACJA MEBLI GIĘTYCH
Braci Albertynów
we Lwowie. **ul. Kleparowska 15. telef. 19-27.** 5001

ODDAM

na własność w dobre ręce ślicznego 13-miesięcznego chłopczyka. Zgłoszenia do Administracji pod: „W. Z.“ 9388

WŁAMANIE

wykluczone przez fachowe zabezpieczenie drzwi i okien ślusarnia Sykstuska 60 Patla telefon 91-87, 9402

13 ZGUBY

UNIEWAŻNIAM

zgubioną książeczkę Kasy Chorych wydaną na nazwisko Włodzimierz Arabski. 9379

14 LETNISKA

WOROCHTA

Dworek Czarnohorski, najtańszy pensjonat Twa Tatrzańskiego poleca piękne pokoje. Smaczna kuchnia. Dla turystów zniżki. 6759

PRZYJEŻDŻAJĄCYM

do Worochty poleca się restauracja i lokal dancingowy „Kreдówka“ Five-o-clocki wieczorem koncert. 6757

RESTAURACJA KOLEJOWA

w Worochcie wydaje dla przyjeżdżających smaczne, tanie śniadania, obiady i kolacje. Obfity bufet. 6758

WOROCHTA

Nowowybudowany pensjonat „Oaza“ pod własnym zarządem B. Niewiarowskiego, urządzony z nowoczesnym komfortem, w każdym pokoju bieżąca ciepła i zimna woda — balkony, leżaki, łazienki, pianino, radjo — pięknie położony nad Prutem, niedaleko od stacji kolejowej, z obszernym placem, zdala od kurzu, kuchnia wyborowa, ceny niskie. 8104

WOROCHTA

Pesjonat „Szarotka“. Pełny komfort, światło elektryczne kuchnia znakomita a la carte! Ceny przystępne! 8105

ZALESZCZYKI

Pierwszorzędny Pensjonat „Swit“ A. Psarskiej. Słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna. Duży ogród Ceny niskie. 8106

ZALESZCZYKI

Pierwszorzędny polski hotel pensjonat „Helenówka“ — 35 komfortowych pokoi — obok plaża, własna łódź na Dniestrze. 8107

PIERWSZORZĘDNY

wykwintny pensjonat „Ustronie“ Zofji Nadachowskiej wysyła na życzenie prospekty. 8108

ZALESZCZYKI

Pierwszorzędny, polski pensjonat „Łada“. Eleganckie pokoje — kuchnia wykwintna — ogród — własna plaża — telef. międzymiastowy 32. 8109

ROZŁUCZ

to polska Szwajcarja — to perła Karpat wschodnich — pensjonat „Janina“ poleca pokoje słoneczne z balkonami—Pensja pierwszorzędna. Wyśmienite pięciorazowe utrzymanie złotych 6. — Zgłoszenia tamże lub Lwów, — Orzeszkowej 7. Dudzina od 5-tej wieczorem. 9815

ZALESZCZYKI

znane za najlepsze pensjonaty „Jasna“ „Plaża“ jedynie dla rekonwalescentów, szukających wypoczynku, rozrywki poleca Olszewska. 9047

PORONIN

„Gewontówka“ pierwszorzędny pensjonat zdala od drogi wspaniały widok na całe Tatry — werandy oszklone i otwarte — kuchnia doskonała, wyłącznie na maśle — ceny przystępne — na lipiec i sierpień jeszcze kilka wolnych pokoji. 2182

DWOREK

w górskiej okolicy, 5 pokoi, 2 kuchnie, blisko stacji—kąpieli—park, doktor w miejscu. Tamże pokoje z całem utrzymaniem, lub bez z użyciem wspólnej kuchni, tanio do wynajęcia. — Topolnica p. Strzyłki—Tradycja. 9376

ZAKOPANE

Jagielońska pensjonat „Borek“ piękny ogród, zarząd właścicieli czystość wzorowa, kuchnia pierwszorzędna na maśle, pianino, patefon, telefon 6-23 — utrzymanie od 7 złotych. 9373

JAREMCZE

Pokoje z kuchniami, komfortowo urządzone z balkonami, światłem elektrycznem, angielskie klozety, piękne położone, z dala od kurzu, do wynajęcia. Zgłoszenia „Willa Marzenie“ Jaremcze. 9375



DJETETYCZNO-KLIMATYCZNE

Sanatorjum — letnisko **Dra Domańskiego** Olchowa poczta Sanok — ceny bardzo umiarkowane prospekty na żądanie. 9290

WOROCHTA

wykwintny katolicki pensjonat „Mela“. Przepiękne werandowe pokoje z rozległym widokiem na panoramę czarnohorską. Doskonała kuchnia na maśle deserowem. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd. 2153

ZAKOPANE „MARATON“

pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Heleny Jadwigi Erlichówny po przeprowadzeniu remontu — poleca się Szan. Klijenteli. Ceny zniżone przy tym samym poziomie prowadzenia. 2119

PERŁA KARPAT

Tatarów nad Prutem. Pension Liliana (H. Romanaszkowej). 8945

KOSÓW

wytworny pensjonat „Bajka“ — Nowoczesny komfort, przepiękne położenie rzeka, las. 9100

15 ZDROJOWISKA

MORSZYN

willa „Jaśmin“, najtańszy solidny pensjonat chrześcijański. Doskonała kuchnia djetetyczna, Blisko Zakładu. 9352

TRUSKAWIEC

katolicki pensjonat „Schneidrówka“ obok źródła Naftusi poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem, ceny przystępne. kuchnia dietetyczna. 9359

TRUSKAWIEC — ZDRÓJ

Pensjonat „Lwowianka“ poleca pokoje w różnych cenach na wszystkie sezony. Kuchnia dietetyczna, zarządzają właścicielki 8111

W TRUSKAWCU

zacisznie położony pensjonat „Podhale“ poleca piękne, słoneczne pokoje po najniższych cenach. Kuchnia djetetyczna. 6786

RESTAURACJA

Urbana — willa „Znicz“, Truskawiec — wykwintne pokoje do śniadań; pierwszorzędny wikt; ceny najniższe; obsługa skrzętna. 6787

LABORATORJUM

chemiczno-mikroskopowe — Dr. Józef Flaszen — analizy moczu i krwi — Truskawiec, Willa „Światowid“. 6788

TRUSKAWIEC

Pensjonat „Świt“ znany z wykwintnej kuchni poleca również pokoje słoneczne. — Ceny niskie. 6789

PENSJONAT

chrześcijański „Jagusia“ w Truskawcu (centrum) poleca pokoje słoneczne po cenach umiarkowanych. 6790

WILLA „SŁONECZNA“

w Truskawcu w centrum pod nowym zarządem — znana kuchnia djetetyczna — pokoje piękne. Tanio! 6791

TRUSKAWIEC

willa „Wawel“ poleca pokoje komfortowe, słoneczne z pensją lub bez — po nader niskich cenach. 6792

TRUSKAWIEC

znany pensjonat „Diana“ poleca pokoje słoneczne po nader niskich cenach. Kuchnia djetetyczna. Liebermanowa 6793

TRUSKAWIEC

Pensjonat „Zdrowie“ Janiny Breiterowej — otwarty. Ceny na maj niskie. 6794

SPECJALISTA

chorób dróg moczowych Dr. Juljusz Monis ordynuje w Truskawcu w willi „Marja Helena“. 6795

PENSJONAT

djetetyczny „Marja Helena“ — Truskawiec (centrum Zdroju) — otwarty. Ceny na maj — niskie. Zgłoszenia: Zarząd Pensjonatu. 6796

LUBIEŃ WIELKI APTEKA

mieszcząca się obok Zakładu, ma na składzie wszelkie leki oraz kosmetyki. 7679

LUBIEŃ WIELKI

Pensjonat—Restauracja „Lwowianka“ poleca pokoje komfortowe z pensją lub bez po umiarkowanych cenach. 7680

LUBIEŃ WIELKI

Restauracja zdrojowa poleca pierwszorzędną kuchnię wyborową kawę, przyjmuje zamówienia na bankiety, wesela i t. p. — Zarząd Restauracji. 7681

LUBIEŃ

Pensjonat „Zacisze“ poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. Ceny niskie. Kuchnia wykwintna. 7682

LUBIEŃ WIELKI

kąpiele siarczano-borowinowe. Pensjonat „Marja“ przyjmuje zgłoszenia. Ceny niskie, utrzymanie doskonałe. — Bronisława Grabińska. 7683

RYMANÓW - ZDRÓJ

Restauracja „Gospoda“ Uznańskiego poleca smaczne śniadania, obiady i kolacje. Ceny umiarkowane. 7859

RYMANÓW - ZDRÓJ

Najtaniej i najprzyjemniej spędzone wakacje w uroczem otoczeniu lasów szpilkowych. 7858

RYMANÓW - ZDRÓJ

Apteka sezonowa poleca wszelkie leki jakoteż kosmetyki, wody mineralne i specyfiki lecznicze. 7857

IWONICZ - ZDRÓJ

Mleczarnia zakładowa poleca wykwintne całodzienne utrzymanie za zł. 4.— dziennie. 7856

IWONICZ - ZDRÓJ

Ceny bardzo dostępne. Informacyj udziela Komisja Zdrojowa. 7855

IWONICZ - ZDRÓJ

Pierwszorzędny pensjonat „Zefjówka“ pokoje słoneczne, znakomita kuchnia, na żądanie dietetyczna, poleca Marja Stidlowa. 7854

IWONICZ - ZDRÓJ

Restauracja zakładowa, jedyna restauracja pierwszorzędna, poleca całodzienne wykwintne utrzymanie po 5.— zł. 7853

IWONICZ - ZDRÓJ

Pensjonat „Jutrzenka“ położony pod lasem poleca pokoje słoneczne komfortowe, oraz wykwintną kuchnię. 7852

NIEMIRÓW — ZDRÓJ

Kąpiele siarczane i borowinowe, komfortowo urządzony i wzorowo prowadzony **pensjonat „Sanato“** pod osobistem kierownictwem właścicieli poleca znakomitą pensję po cenach przystępnych. **Zgłoszenia: Niemirów — Zdrój, pensjonat „Sanato“.** 1914

MORSZYN — ZDRÓJ

„Oaza“ prześliczny, nowowybudowany pensjonat chrześcijański, Pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, kuchnia djetetyczna. Ceny niskie. 6749

MORSZYN — ZDRÓJ

Polski pensjonat „Podlasie“ P. Włodarskiej poleca piękne, słoneczne pokoje. Kuchnia dietetyczna, ceny niskie. 6750

„PIWNICZNA“

nad Popradam. Pensjonat „ORLĘTA“ otwarty od 1 czerwca Tenis, bibljoteka, pianino. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Drowa Zarembina Tarnów. 6751

PIERWSZORZĘDNY

pensjonat „Jarkun“ w Morszynie poleca na sezon słoneczne, balkonowe pokoje. Zakład obok. Kuchnia djetetyczna. 6754

WILLA „MUNDUSIA“

Morszyn, poleca suche, słoneczne pokoje. Kuchnia pod nadzorem lekarskim. Zakład obok. Ceny niskie. 6755

JEDYNA

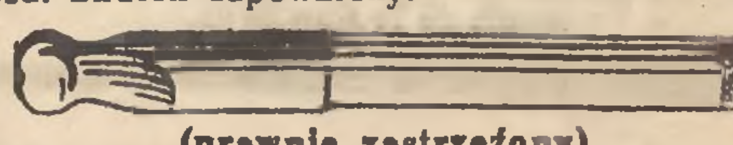
w Morszynie pierwszorzędna restauracja Kohla poleca kuchnię jarsko-mięsną, djetetyczną. Bufet obficie zaopatrzony. Wieczorem dancing. 6756

PIERWSZORZĘDNY

wykwintny pensjonat **„Stefanja“** w Morszynie poleca eleganckie, balkonowe pokoje. Komfort. Kuchnia djetetyczna. Zakład obok. 6760

Nowość Sensacyjna!!!

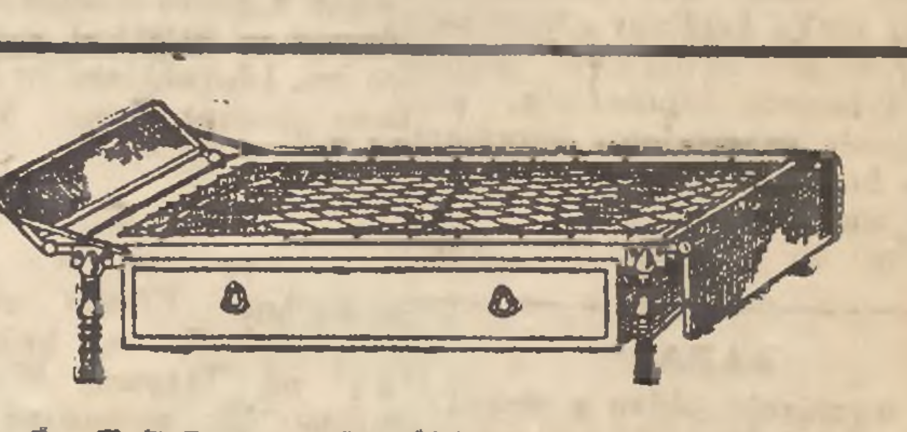
W przeciągu 48 godzin stajesz się niepalącym za pomocą naszego wiecznego inhalatora „SANTA“ w formie papierosa. Skutek zapewniony.



(prawnie zastrzeżony)

„SANTA“ chroni od wszelkich chorób, przedłuża życie, daje gwarancję spędzenia długich zadowolonych lat, daje zadowolenie moralne i fizyczne, krzepi nadwątlone zdrowie. „Santa“ jest wykonany estetycznie i służyć może dużo lat. Dla zaprowadzenia, oddajemy 1000 szt. po cenie reklamowej 2 zł. za sztukę. — Wysyłamy za pobraniem pocztowem wraz z broszurą i sposobem użycia. 2180

Dom Wysyłk. „LUPKA“ Łódź, skrz. poczt. 556 oddz: 384



Łóżka i Tapczany

najlepsze w Polsce sprzedajemy od 1 czerwca z 20 proc. opustem lecz tylko za gotówkę.

Józef Procko Lwów, Mikołaja 24 (róg Zyblikiewicza) tel. 87-09. 1929

Dr. HENRYK WALD

ordynuje w sezonie letnim w **Truskawcu willa „Zosia“.** 6804

TRUSKAWIEC

pensjonat **„Edan“** poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. Kuchnia djetetyczna. Ceny umiarkowane. 6799

Dr. Marceli ELIASIEWICZ

ordynuje w roku bieżącym **— Truskawiec, Willa „Jadwinówka“.** 6802

WILLA „JUTRZENKA“

Truskawiec we własnym zarządzie poleca w pierwszym sezonie pokoje słoneczne od 2 złotych dziennie. 6803

PENSJONAT

„Nadzieja“ w Truskawcu poleca pokoje umeblowane z komfortem po najniższych cenach. Kuchnia djetetyczna. 6805

RESTAURACJA

zakładowa. Kuchnia djetetyczna Jana Rudka poleca pokoje z utrzymaniem lub bez — komfort — ceny bezkonkurencyjne. 6797

APTEKA

Wróblewskiego w Truskawcu została przeniesiona do willi pod „Białym Orłem“ obok łazienek II. klasy. 6798

Dr. Karol KNOSSOW

ordynuje jak w latach ubiegłych **w Truskawcu,** willa „Anastazja“. 6801

TRUSKAWIEC — ZDRÓJ

Znakomite kąpiele mineralne i borowinowe. Słynne wody z „Naftusią“ i „Zofją“ na czele — Informacje, Zarząd Zdrojowy. 7773

IWONICZ — ZDRÓJ

Willa „Sielanka“ poleca pokoje słoneczne, na ustroniu, do dyspozycji kuchnia. Ceny niskie. 7851

RYMANÓW-ZDRÓJ

pensjonat „Teresa“ Aliny Budziszewskiej, pokoje słoneczne z pościelą całem utrzymaniem. Ceny przystępne. 8110

PIERWSZORZĘDNY

znany pensjonat „Halka“ w Morszynie poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. Ceny niskie. Kuchnia jedynie djetetyczna. Zakład obok. Żądać informacji. 7774

TRUSKAWIEC

Pensjonat „Belweder“ we własnym zarządzie polece pokoje słoneczne, mile urządzone. pierwszorzędna kuchnia prowadzona pod kierownictwem siły fachowej — ceny niskie. 2109

KRYNICA

Pensjonat **„Oaza“** blisko łazienek, piękne położenie, komfort pokoje z utrzymaniem od 9 zł. 9350

NIEMIRÓW — ZDRÓJ

pierwszorzędny pensjonat „Zalesie“ Komfort. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 9144

17 ROZRYWKI

KINO „STYLOWY“

wyświetla cud techniki kinematograficznej „Kobieta na księżycu.

KINO „APOLLO“

„Kajdany przeszłości“ — dramat erotyczny oraz „W daleki świat“ epokowe arcydzieło dźwiękowe, wspaniała rapsodja w słowie, muzyce i obrazach.

KINO „MIRAŻ“

Przepiękny film dźwiękowy p. t. „Żegnaj Liljanko, żegnaj Mascotte“ z uroczą Liljaną Harvey i Igo Symem w głównej roli

KINO „PASAŻ“

Stalowa dłoń Tom Mix.

KINO „CHIMERA“

Czar Tanga.

KINO „GRAŻYNA“

Swiatła i cienie macierzyństwa.

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.740·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·70
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	1.120·—
Na dalszych stronach tekstu	„	0·55
Cała strona	„	880·—

Reklamy za tekstem:

Ogłoszenia zwyczajne	zł.	0·30
Cała strona	„	480·—
Na ostatniej stronie i wśród drobnych ogł.	„	0·30
Cała strona ostatnia	„	720·—
Nekrologi za tekstem	„	0·40

Ogłoszenia drobne:

Ogł. drobne za słowo	zł.	0·10
Matrymonialne	„	0·20
Ogłoszenie do 15 słów liczymy	„	0·70
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05
Dla poszukujących pracy do 15 słów	„	0·30

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były z góry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej.

Wydawca: Dr. Władysław Swirski. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Mochnackiego 48. Tel. 92-46 Odpowiedzialny red. Turzański Kaz